

GŁOS RADO MSZCZAŃSKI

ORGAN WKŁEK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) NIEDZIELA 30 LIPCA 1950 ROKU. Nr 207

Triumf gospodarki socjalistycznej Nieustanny wzrost produkcji przemysłowej Związku Radzieckiego Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego ZSRR o wykonaniu planu gospodarczego za II kwartał 1950 roku

MOSKWA (PAP). — W Moskwie ogłoszono komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej za drugi kwartał 1950 roku. W ciągu tego okresu przemysł, rolnictwo, transport, inwestycje, obrót towarowy — rozwinęły się i wzrosły, a materialny i kulturalny poziom życia narodu — znacznie się podniósł.
Plan produkcji przemysłowej, obejmujący II kwartał 1950 r. został wykonany w 103 proc.

W ciągu tego okresu wyprodukowano ponad plan znaczną ilość stali, metali kolorowych, węgla, ropy naftowej, benzyny, nafty, paliwa do motorów Diesla, energii elektrycznej, turbin wodnych, motorów elektrycznych, transformatorów, łożysk kulkowych, wagonów kolejowych, samochodów ciężarowych i osobowych, motocykli, dźwignów automatycznych, ekskawatörów (koparek mechanicznych), maszyn do sadzenia lasów, kombajnów, nawozów sztucznych, sody kaustycznej, kauczuku, farb i innych wyrobów chemicznych, cementu, azbestu, szkła, aparatów radiowych, maszyn do szycia, zegarków, aparatów fotograficznych, wyrobów bawełnianych, lnianych, wełnianych i jedwabnych, sztućczego jedwabiu, obuwia, mięsa i wyrobów mięsnych, wyrobów cukierniczych, mydła, wina, piwa, papierosów i innych wyrobów przemysłowych.

Produkcja najważniejszych gałęzi przemysłu w drugim kwartale 1950 roku w porównaniu z drugim kwartałem 1949 roku podniosła się w sposób następujący:
stali — o 22 procent, stali — o 19 proc., stali walcowanej — o 16 proc., szyn kolejowych — o 9 proc., rur żelaznych — o 12 proc., miedzi — o 14 proc., cynku — o 21 proc., ołowiu — o 33 proc., węgla — o 12 proc., ropy naftowej — o 17 proc., paliwa do motorów Diesla — o 55 proc., energii elektrycznej — o 15 proc.
Równocześnie podniosła się produkcja elektrowozów — o 35 proc., wagonów kolejowych — o 17 proc., samochodów ciężarowych — o 26 proc., autobusów — o 32 proc., łożysk kulkowych — o 33 proc., ekskawatörów — o 36 proc., turbin parowych — o 69 proc., dźwignów automatycznych — o 80 proc., motorów elektrycznych — o 19 proc., obrabiarek — o 10 proc., maszyn włókienniczych — o 21 proc., maszyn do liczenia — o 8 proc.
W drugim kwartale 1950 roku wzrosła również produkcja maszyn rolniczych, w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego. Pro-

dukacja traktorów wzrosła — o 16 proc., kombajnów — o 63 proc., pługów traktorowych — o 68 proc., siewników traktorowych — o 95 proc., kultywatorów traktorowych — o 85 proc., sody kaustycznej — o 14 proc., nawozów sztucznych — o 18 proc.
Wzrosła ponadto produkcja kauczuku syntetycznego — o 20 proc., opon samochodowych — o 27 proc., papieru — o 20 proc., cementu — o 26 proc., cegieł — o 34 proc., domów standardowych — o 19 proc., rowe-

ków, którzy pobają świat do nowej rzezi. Nienawistne im są pokojowe osiągnięcia narodów Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Jedną z macek anglo-amerykańskiego imperializmu w Polsce była zlikwidowana przez władze Bezpieczeństwa Publicznego sieć szpiegowska Władysława Sliwińskiego, który staje dzisiaj przed sądem narodu.
Celem tego wywiadu — stwierdził prokurator — są przygotowania wojenne. Temu celowi służył właśnie Sliwiński i jego sieć wywiadowcza w Polsce.
Opisując szczegółowo szpiegowską działalność oskarżonego prokurator wiele uwagi poświęca jego współpracy z urzędnikami ambasad mocarstw zachodnich. Robert Sned-

Zwycięski bilans sukcesów Armii Ludowej Chin

PEKIN (PAP). — Komunikat ogłoszony przez dowództwo chińskiej armii ludowej - wyzwolenczej stwierdza, że wojska Kuomintangu w ciągu 4 lat wojny straciły przeszło 8 milionów ludzi. W tymże czasie Armia Ludowa wyzwoliła obszar o powierzchni 8.495.500 km kwadr. z ludnością, liczącą 482.532 tys. osób. Wyzwolono m. in. 2.031 miast.
Komunikat podkreśla, że w rełkach nieprzyjaciela pozostają jeszcze dwie prowincje — Formoza i Tybet — o powierzchni około 1.102 tys. km. kwadr. z 22 miastami i z 10 milionami ludności.
Komunikat podaje również straty Armii Ludowo - Wyzwolenczej, które wyniosły w tymże okresie

Plewen grozi represjami Lud francuski przeciwstawia się polityce zdrady narodowej

GENEWA (PAP). — Biuro Polityczne KC Komunistycznej Partii Francji ogłosiło komunikat, potępiający rządową politykę zbrojeni, która powoduje rosnącą nędzę mas.
Potępiając stanowisko popierających przez rząd kapitalistów, którzy odmawiają podwyżki płac pomimo rosnącej drożyzny oraz odmowę rządu uwzględnienia słusznych żądań mas pracujących, komunikat stwierdza, że plan Schumana poświęca w interes Francji strategicznym wymogom polityki amerykańskiej i przyniesie dalszy wzrost bezrobocia.

Nie ma pobłażania dla wrogów Polski Ludowej Agent imperializmu poniesie zasłużoną karę

Przemówienie prokuratora w procesie szpiega — współpracownika Military Intelligence 6
WARSZAWA (PAP). — W trzecim dniu procesu szpiega angielskiego wywiadu „Military Intelligence 6” — Władysława Sliwińskiego, zamknięte zostało postępowanie dowodowe. Prokurator wojskowy, płk. Lityński, w konkluzji swego przemówienia oskarżylińskiego zażądał najwyższego wymiaru kary dla Sliwińskiego za działalność szpiegowską i dywersyjną.
W trzecim dniu procesu Sliwińskiego sąd po zaliczeniu w poczet materiałów dowodowych dokumentów, zawartych w aktach sprawy, uznał postępowanie dowodowe i udzielił głosu oskarżycielowi płk. Lityńskiemu.
Na wstępie swego przemówienia prokurator stwierdził, że zbrodnica działalność Sliwińskiego, szpiega i dywersanta, zdradcy narodu, rzuciła również wyraźne światło na tych, którzy Sliwińskim kierowali, na wyśpiujących pod maską dyplomatów szpiegów i dywersantów w rodzaju Sneddon, Jessica i Turnera.
Ludzie ci są przedstawicielami podżegaczy wojennych i awanturni-

1.785 miln. zł w ramach Czynu Lipcowego dali Państwu robotnicy Śląska

KATOWICE (PAP). — Lipcowy czyn produkcyjny, który na apel bohaterów katowickich entuzjastycznie podjęła klasa robotnicza Polski Ludowej, przyniósł wspaniały plon w centralnym okręgu przemysłowym Polski.
Wzywaniu tarnogórskich kolejarzy uczczenia czynnem 6 rocznicy wydania Manifestu PKWN podjęły założeń 364 większych zakładów pracy województwa katowickiego.
Zgodnie z dotychczasowymi obliczeniami zakłady pracy na terenie Śląska zrealizowały Lipcowy Czyn Pokoju w 109 proc. wytwarzając do

Niepowstrzymany marsz wojsk ludowej Korei Sunczon i Josu wyzwolone!

LONDYN (PAP). — Jak wynika z komunikatu sztabu Mac Arthura, ogłoszonego w Tokio w piątek o godzinie 14 min. 30, według czasu Greenwich, grupa wojsk północno-koreańskich wbiła się klinem pomiędzy oddziały lisymanowskie a 25 dywizję piechoty USA w pobliżu Iczon na centralnym odcinku frontu. Amerykanie próbują zapelnąć powstałą lukę i przywrócić swe pozycje obronne.
Główne natarcie koreańskiej Armii Ludowej odbywa się w dalszym ciągu wzdłuż osi Taidzon - Kumczon, przy czym ataki koncentrują się na odcinku bronionym przez 1 zmechanizowaną dywizję kawalerii USA na południowy wschód od Jongdong.
PEKIN (PAP). — Ogłoszony ubiegłej nocy w Phenjan komunikat do-

Jeszcze jeden krok ZSRR w służbie pokoju Przedstawiciel Związku Radzieckiego obejmuje przewodnictwo Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). — W siedzibie ONZ podano do wiadomości, że delegat radziecki do ONZ Jakub Malik przesłał do sekretarza generalnego Trygve Lie pismo, w którym poinformował go, że zgodnie z obowiązującą procedurą obejmie kolejne przewodnictwo Rady Bezpieczeństwa na miesiąc sierpień bież. roku. Delegat radziecki, jako przewodniczący Rady, wyznaczył równocześnie posiedzenie Rady Bezpieczeństwa na dzień 1 sierpnia.

Artysta w jednym szeregu z budowniczymi nowej Polski Pismo prof. Dunikowskiego do Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP). — Znakomity rzeźbiarz polski prof. Xawery Dunikowski, który dnia 23 bm. udekorowany został w Belwederze orderem „Budowniczy Polski Ludowej” nadesłał do Prezydenta Rzeczypospolitej następujące pismo:
Panie Prezydencie Rzeczypospolitej!
Dziękując za to zaszczytne wyróżnienie mnie, pragnę wyrazić, że oceniam je jako zjawisko zupełnie nowe w naszej kulturze. Po raz pierwszy w dziejach naszego artysty otrzymuje odznaczenie tak pełne głębokiej treści, tak zobowiązujące go do wysiłku twórczego w rozbudowie kultury narodowej.
Kiedy sięgnęmy do okresu feudalizmu, widzimy, że twórcy naszej kultury tworzyli samotnie, znajdując odbiorców w nielicznych jednostkach. Twórcą poezji polskiej Jan Kochanowski pozostawił tego dobitne świadectwo, pisząc:
„sobie śpiewam a mument, bo któż jest na ziemi koby serce chciał cieszyć pieśniami mojemu...”
W dobie kapitalizmu z twórczością artystyczną dzieło się nie inaczej. Artysty bywali „królami duchami” i żyli wiara, że:
„moje będzie za grobem zwycięstwo...” — jak to wyraził Juliusz Słowacki. Osamotnieni w swej twórczości doszli artyści do rozpaczliwego hasła „sztuka dla sztuki”, które w konsekwencji doprowadziło ich na manowce.
Burżuazja, żerująca na sztuce, wa runki historyczne i społeczne — wszystko to wyniosła artystów na Olimp, bądź jeszcze wyżej pod niebiosa, izolując ich od ziemi, od narodu.
Dopiero socjalizm, wiodący do komunizmu ściera artystów z tych pu stynnych wyżyn na ziemię, między ludzi.
Dziś, w Polsce Ludowej twórczość artystyczna „sztuka” staje się wartością realną dla ogromnej większości narodu, jaką stanowi klasa robotnicza i chłopska.
Dziś, twórca-artysta powołany jest przez klasę robotniczą do budowania kultury narodowej, do kształtowania jej w oparciu o humanizm socjalistyczny. Staje on do pracy obok twórców w dziedzinie społeczno politycznej, gospodarczej i zawodowej.
Dziś, odjęta jest twórcemu artyście starość. Socjalizm darzy go młodością, pobudzając, by tworzył on aż po ostatnie swoje tchnienie. I to właśnie jest nowe. I to jest wspaniałe!
KAWERY DUNIKOWSKI

Pismo Ireny Joliot-Curie do premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP). — Profesor uniwersytetu i dyrektor laboratorium im. Curie w Paryżu — Irena Joliot-Curie nadesłała na ręce premiera Józefa Cyrankiewicza następujące pismo:
Panie Premierze!
Instytut Radiowy w Paryżu otrzymał w darze od Instytutu Radiowego w Warszawie pomnik Piotra i Marii Curie, wykonany przez rzeźbiarkę polską, p. Kwiatkowską.
Dziękując za pomoc, jaką Pan okazał przy realizacji tego pięknego daru, który będzie symbolem przyjaźni między Polską a Francją.
Proszę przyjąć, Panie Premierze, wyrazy mego głębokiego poważania.
I. JOLIOT CURIE
profesor wydziału nauk dyrektor laboratorium im. Curie.

Fala protestów przeciw napaści USA Miliony ludzi solidaryzują się z bohaterską walką narodu koreańskiego

WARSZAWA (PAP). — Z niesłabnącym zainteresowaniem śledzi ludność miast i wsi polskich bohaterską walkę ludu koreańskiego o zjednoczenie swego kraju i jego wolność. Na masowych zebraniach społeczeństwo polskie daje wyraz swemu głębokiemu oburzeniu przeciw barbarzyńcom amerykańskim i swej pełnej solidarności z ludem Korei.
W KRUSZWICY, woj. bydgoskiej, odbyła się manifestacja przyjaźni z narodem koreańskim. Na wiecu, w którym wzięło udział ok. 2.000 mieszkańców miasta, występowali przedta wódtwa koreańskiej Armii Ludowej potwierdza wiadomości o wyzwoleniu węzła kolejowego Sunczon i portu Josu.
Port Josu jest obok Masan i Pusan jednym z trzech ważnych portów wojennych, położonych na południowym wybrzeżu Korei.
Wielkie organizacje masowych, ostro protestujących przeciw agresji Stanów Zjednoczonych na Korei.
„Naród polski — czytamy w uchwałonej rezolucji — który wyraził swoją niezłomną wolę pokoju przez złożenie 18 milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim, tak namiętnie niejednemu piętnuje agresję amerykańską”.
Wiec protestacyjny, który ostatnio odbył się w BIAŁEJ, zgromadził tysiące robotników ze wszystkich zakładów pracy tego miasta.
Świat pracy masowo bierze udział w zbiórce na rzecz ofiar bestialstw amerykańskich agresorów. Do chwili obecnej w woj. krakowskim zebrano już ponad 10 miln. zł.
W powiecie TARNÓW robotnicy zebrali 846 tys. zł, w OLKUSKIM — 369 tys. zł.
Młodzież ZMP-owska, pracująca w

Pismo gratulacyjne Komitetu Słowiańskiego w ZSRR z okazji 6 rocznicy proklamowania Manifestu PKWN

MOSKWA (PAP). — Z okazji 6 rocznicy Manifestu PKWN, Komitet Słowiański w ZSRR przesłał na ręce charge d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie — Janusza Zambrowicza list, w którym m. in. czytamy:
„W uroczystym dniu Święta Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej Komitet Słowiański w ZSRR przesyła Panu i za Pańskim pośrednictwem całemu bratniemu narodowi polskiemu serdeczne pozdrowienia i życzenia jak największych sukcesów w dziele budownictwa socjalizmu w Polsce”.

LIGA PRZYJACIÓŁ ŻOŁNIERZA wzmocnia siły pokoju

Liga Przyjaciół Żołnierza — powstała z połączenia Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, Towarzystwa Przyjaciół ORMO i Związku Krótko falowców — rozpoczęła swą działalność.

Poważne osiągnięcia gospodarcze Rumunii

BUKARESZT (PAP). — Prasa rumuńska opublikowała wyniki wykonania planu gospodarczego w II kwartale 1950 r. W zakresie produkcji przemysłowej plan wykonano w 100,8 proc. Plan produkcji znacznie przekroczono w przemyśle metalurgicznym, chemicznym oraz w zakresie produkcji energii elektrycznej.

Bulgarii

SOFIA (PAP). — Komunikat Państwowej Komisji Planowania Bułgarskiej Republiki Ludowej, opublikowany w tych dniach, świadczy o poważnych osiągnięciach bułgarskiego przemysłu i rolnictwa.

Produkcja przemysłowa w II kwartale br. była o 23 proc. większa, niż w II kwartale roku ubiegłego. W zakresie produkcji przemysłowej plan wykonano w 101,6 proc.

Robotnicy rzymscy w walce o swe prawa

RZYM (PAP). — Robotnicy rzymscy przeprowadzili w piątek szereg częściowych strajków dla poparcia swych żądań związkowych.

Zdrajca i dywersant

odpowiada za swe zbrodnie przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Łodzi

Onegdaj w Wojskowym Sądzie Rejonowym w Łodzi toczył się proces w sprawie b. kierownika Wydziału Zaopatrzenia Materiałowego Centralnego Zarządu Przemysłu Włókiennego, Leona Kucharka, oskarżonego o przekazywanie wiadomości, stanowiących tajemnicę państwową, agentowi wywiadu obcego — Bernardowi Wahlowi.

Leon Kucharek jest w średnim wieku, o wyglądzie raczej niepozornym. „Wyróżnia” go może jedynie lisi, przebiegły wyraz twarzy oraz chytre, rozbiegane, złodziejskie spojrzenie.

Wśród ejszy, jaka panuje na sali sądowej, przewodniczący odczytuje akt oskarżenia. Oto, jak przedstawia się to przestępstwo oskarżonego:

W okresie przejściowych trudności, jakie wytworzyły się w czasie odbudowy przemysłu polskiego po wypędzeniu okupanta przez bohaterów Armii Radzieckiej, trzeba było dla uru chnienia przemysłu włókienniczego importować z zagranicy niektóre chemikalia, surowce i barwniki. Kapitał międzynarodowy usiłował za pomocą wywiadu ekonomicznego zdobyć różne cenne wiadomości o stanie naszego przemysłu przy pomocy zorganizowanej sieci szpiegowskiej. Celem tej akcji było również zawieranie takich umów handlowych, poprzez które do kraju sprowadzane były barwniki w nadmiernych ilościach a między innymi i takie, na które nie było zapotrzebowania oraz barwniki bez wartościowe.

Wywiad gospodarczy w Polsce prowadzony był za pośrednictwem n. in. szwajcarskiej firmy chemicznej „Ciba” w Bazylei, firmy, posiadającej liczne międzynarodowe oddziały. Zadaniem „Ciby” było zbieranie danych, dotyczących polskiego przemysłu włókienniczego, aby w dogodny dla siebie momencie wykorzystać je dla celów sprzecznych z interesami Państwa polskiego.

W Łodzi, z ramienia wywiadu szwajcarskiego działał magister chemii — Bernard Wahl, agent wywiadu ekonomicznego. Pod płaszczykiem doradcy fachowego firmy „Ciba” w dziedzinie barwienia materiałów, zbierał on wiadomości, które przekazywał poprzez prokurenta „Ciby” — Cantaluppiego wywiadowi szwajcarskiemu.

Zaopatrzył się on w sposób podstępny w zezwolenie na wstęp do zakładów włókienniczych w Polsce. Za wierał znajomości, które umożliwiły mu wypełnianie jego „zawodu” agenta obcego wywiadu.

Leon Kucharek — to jeden właśnie z tych, z którymi Wahl wszedł w kontakt, który zdecydował się na prowadzenie antypaństwowej działalności.

Afganistan odmawia poparcia agresji na Korei

NOWY JORK (PAP). — Sekretariat Organizacji Narodów Zjednoczonych ogłosił depesze ministra spraw zagranicznych Afganistanu Ali Muhammad Chana, stwierdzającą, że rząd Afganistanu nie wysła swych wojsk do Korei.

przednio organizacjami. Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza spełniło w czasie swej działalności poważną pracę. Było jednak zbyt słabo związane z masami pracującymi. Zaledwie 15 proc. swych komórek prowadziło w zakładach pracy. Zaledwie 40 proc. członków TPZ sta nowili robotnicy, a pracujący chłopcy zaledwie 18 proc.

Liga Przyjaciół Żołnierza ogarną pragnie swą działalnością szerokie masy pracujące miast i wsi. Opiera ją się na trwałej współpracy z organizacjami masowymi — takimi jak związki zawodowe, Związek Młodzieży Polskiej i Liga Kobiet LPZ rozszerzy sieć swych placówek w zakładach pracy, wsiach i szkołach.

„Jednym z najważniejszych elementów siły wojska jest jego związek z masami ludowymi!” — powie dział w czasie Zjazdu Ligi Przyjaciół Żołnierza, Marszałek Rokossowski.

Nasze wojsko, składające się z synów klasy robotniczej i pracującego chłopstwa, przepojone wola obrony praw i dobra ludu pracującego, stojące na straży ludowej ojczyzny, niezłomnie broniące pokoju, silnymi więzami związane jest z ludźmi pracy całej Polski, otoczone ich miłością. Liga Przyjaciół Żołnierza — za poznając szerokie masy z dorobkiem Wojska Polskiego, organizując kulturalno — oświatową współpracę z jednostkami wojskowymi — pozwoli zacieśnić jeszcze silniej więzy, łączące masy ludowe Polski z ludowym Wojskiem.

Nie tylko jednak w organizowaniu nowych placówek LPZ, w rozwijaniu przez nie pracy kulturalno-oświatowej wyraża się charakter działalności Ligi Przyjaciół Żołnierza. I nie tylko to jest istotną treścią wiezi, łączące masy pracujące Polski z Odrodzonym Wojskiem.

Nasze Wojsko stoi na straży ogólnego dobra — strzeże ludowej ojczyzny i pokoju. Od jego sprawności

ci zależy siła obronna naszego kraju. Od sprawności fizycznej i przez kolenia wojskowego szerokich rzesz ludności zależy siła szeregów wojskowych. Dlatego też, wykorzystując w szerokiej mierze doświadczenia radzieckie w tej dziedzinie, wszystkie komórki nowej organizacji rozwijają określoną działalność, mającą na celu podniesienie sprawności fizycznej i wojskowej wśród społeczeństwa. Popularyzacja umiejętności wojskowych — takich jak strzelectwo, służba samochodowa, obrona przeciwlotnicza, chemiczna, krótkofalarstwo wpłyną na podniesienie obronności kraju.

W kołach robotniczych LPZ znajduje się niewątpliwie wielu przodujących, zdolnych robotników — racjonalizatorów. Przy planowanej

przez Ligę Przyjaciół Żołnierza współpracy z fachowcami wiedzy wojskowej ci robotnicy — racjonalizatorzy wnieść mogą wiele cennych usprawnień, dać silny wyraz więzi, łączącej klasę robotniczą z Odrodzonym Wojskiem Polskim.

W szeregach Ligi Przyjaciół Żołnierza poznajemy dorobek Wojska Polskiego, rozwijając współpracę z jednostkami wojskowymi. W Lidze Przyjaciół Żołnierza wyrabiamy w sobie sprawność fizyczną i wojskową, nabywamy znajomość zagadnień wojskowych.

Każdy dzień pracy Ligi Przyjaciół Żołnierza, realizujący te zadania wzmocnia siłę naszego wojska, wzmocnia siłę obronną naszego kraju — wzmocnia naszą pewność o pokojowej pracy.

Precz z królem kolaborantystą! Potężne demonstracje przed pałacem królewskim

Robotnicy Belgii masowo porzucają pracę

BRUKSELA (PAP). — Ruch strajkowy, który wybuchł w następstwie powrotu króla — kolaborantysty Leopolda III na tron, przybiera wciąż na sile. W Zagłębiu Liege strajkują wszyscy robotnicy. Ruch na szosie Bruksela — Leodum został całkowicie wstrzymany. W Zagłębiu Verniers strajkuje 90 proc. robotników.

W okręgu przemysłowym Varemme życie całkowicie zamarło.

W Brukseli unieruchomiony został całkowicie przemysł elektro — mechaniczny i metalowy.

Do poważnych zajęć doszło w piątek przed południem w śródmieściu Brukseli, gdzie na grupę manifestantów napadła policja uzbrojona w karabiny i bomby z gazami łzawiącymi.

W Gandawie przerwali pracę ro-

botnicy zakładów metalurgicznych oraz 75 proc. personelu zatrudnionego w przemyśle włókienniczym.

Robotnicy Antwerpii postanowili rozpocząć strajk w dniu 29 lipca.

W czwartek w godzinach wieczornych przed bramą wejściową pałacu królewskiego w Laeken pod Brukselą doszło do poważnych starć między żandarmerią i manifestantami. W wyniku szarży żandarmerii konnej, jeden z manifestantów został zabity.

Do późnego wieczora rozlegały się wokół pałacu okrzyki: „Precz z Leopoldem”, „Precz z królem kolaborantystą!”

Władze bezpieczeństwa aresztowały kilkunastu przywódców związków zawodowych oraz działaczy partii komunistycznej i socjalistycznej.

Triumf gospodarki socjalistycznej

(Dalszy ciąg ze str. 1-szej)
go, tekstylnego oraz przy wyrębie lasów.

Zużycie surowców, materiałów, paliwa i energii elektrycznej na jednostkę produkcji było w drugim kwartale 1950 roku — w wielu gałęziach produkcji — niższe, niż w drugim kwartale 1949 roku.

Plan zmniejszenia kosztów własnych produkcji przemysłowej — został przekroczony. Koszty własne produkcji przemysłowej w drugim kwartale 1950 roku, w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego, obniżony w cenach porównywalnych, obniżył się o 6 proc.

Przedstawiając osiągnięcia gospodarki rolnej, komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR podaje, że kolchozy, ośrodki maszynowo-tractorowe i sowchozy przeprowadziły pomyślnie zasiewy wiosenne i przekroczyły plan zasiewów.

Obszar zasiewów w roku 1950, w porównaniu z rokiem 1949 powiększył się o około 6 milionów ha.

W szkołach mechanicznych i na kursach przeszkolono około 70 tys. kombajnistów i wielu innych pracowników na odcinku mechanizacji i elektryfikacji gospodarki rolnej.

Gospodarka rolna ZSRR przystępuje do żniw w roku 1950 wyposażona w jeszcze większą ilość maszyn, niż w roku 1949. Ilość kombajnów do 1 lipca 1950 roku, w porównaniu ze stanem z 1 lipca 1949 roku podniosła się o 20 proc., przy czym ilość kombajnów samochodowych wzrosła 3,3 razy, ilość samoczynnych kosiarzy traktorowych — 2,6 razy. Park samochodów ciężarowych w gospodarce rolnej powiększył się w ciągu tego okresu o 22 proc., a ilość paliwa — o 33 proc.

Komunikat stwierdza następnie, że roczny plan sadzenia lasnych pasów ochronnych na rok 1950 — został przedterminowo wykonany.

Na odcinku hodowli bydła kolchozy i sowchozy w pierwszym półroczu 1950 roku osiągnęły znaczne sukcesy i zwiększyły w dużym stopniu pogłowia bydła. Pogłowia bydła, stanowiącego własność społeczną w kolchozach, zwiększyło się do końca pierwszego półroczu 1950 roku, w porównaniu ze stanem z końca czerwca 1949 roku w sposób następujący:

bydło rogate — o 15 proc., w tej liczbie krowy — o 19 proc., następnie trzoda chlewna — o 52 proc., owce i kozy — o 16 proc., konie — o 18 proc. Ilość drobiu wzrosła prawie o 160 proc. W podobny sposób zwiększyło się również pogłowia bydła w sowchozach.

W roku 1950 odbywa się, na podstawie decyzji ogólnych zebrań kolchozników, w wielu okręgach akcja popularyzacji małych kolchozów. I tak np., w okręgu moskiewskim z początkiem bieżącego roku było około 6 tys. kolchozów, a obecnie, po połączeniu ich, jest około 700 kolchozów, w okręgu leningradzkim jest o-

biecnie, w wyniku łączenia się kolchozów małych w duże — 600 kolchozów, zamiast 2.000.

Powiększenie kolchozów stwarza niezbędne warunki dla maksymalnego wykorzystania traktorów, kombajnów i innych skomplikowanych maszyn rolniczych, umożliwia prowadzenie wysokogatunkowej, wielkiej hodowli bydła, rozbudowę urządzeń żywności publicznej w kolchozach, zabezpiecza kolchozy w odpowiednią ilość specjalistów rolnych i zapewnia kolchoznikom wszechstronny rozwój produkcji społecznej, szybki wzrost dochodów społecznych oraz podwyższenie poziomu materialnego i kulturalnego ludności.

Komunikat stwierdza dalej, że plan przedziałków kolejowych na dobę w drugim kwartale 1950 roku został wykonany w 104 proc. Przedziałki te wzrosły w ciągu okresu sprawozdawczego, w porównaniu z drugim kwartalem roku ubiegłego o 13 proc. Jeżeli chodzi o ulpszenie wykorzystania taboru kolejowego, koleje w drugim kwartale 1950 roku nie osiągnęły ustanowionej normy obrotu wagonów ciężarowych. Przedziałki w transporcie rzeczonym wzrosły w drugim kwartale 1950 roku, w porównaniu z drugim kwartalem 1949 roku o 15 proc., a w transporcie morskim o 14 proc.

Inwestycje w gospodarce narodowej ZSRR w drugim kwartale 1950 r. wzrosły o 31 proc., w porównaniu z drugim kwartalem 1949 roku.

Inwestycje w przemyśle metalurgicznym wzrosły o 27 proc., w przemyśle węglowym — o 17 proc., w przemyśle naftowym — o 50 proc., w zakresie budowy elektrowni — o 37 proc., w przemyśle budowy maszyn — o 24 proc., w przemyśle materiałowym — o 25 proc., w przemyśle lekkim i spożywczym — o 49 proc., w ośrodkach maszynowo-tractorowych i sowchozach — o 73 proc., w transporcie — o 32 proc., w budownictwie mieszkaniowym — o 26 proc.

Wybieramy delegatów na Kongres Pokoju

Komitety obrońców pokoju organizują wielką akcję wyborczą

Ruch obrońców pokoju z dnia na dzień rosnący i rozwijający się w Polsce i na całym świecie przeciw knowaniom gnącego imperializmu jest bodźcem do ujęcia ruchu obrońców pokoju w jeszcze doskonalsze ramy organizacyjne i do dalszego ożywienia działalności komitetów obrońców pokoju. Wola pokoju, zama nifestowana tak dobitnie przez 18 milionów Polaków, którzy złożyli swe podpisy pod Apellem Sztokholmskim, wola pokoju, która znajduje swój materialny wyraz w twórczej pracy dla Polski Ludowej — ostatnio w podjętych masowo zobowiązaniach — w Cynie Lipcowym — ze stanie ze szczególną siłą zaakcentowana przez naród polski w związku z zbliżającym się Ogólnokrajowym Kongresem Obrońców Pokoju, który odbędzie się w Warszawie w dniach 1 i 2 września bież. roku.

Akcja wyborcza zostanie przeprowadzona przez komitety obrońców pokoju, tak dobrze jak i poprzednia akcja zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim. Niewątpliwie do świadczenia organizacyjne poprzedniego okresu zostaną w pełni wykorzystane, a akcja wyborcza ożywi działalność poszczególnych komitetów obrońców pokoju, aktywizując jednocześnie szerokie rzesze naszego społeczeństwa i przyczyniając się do dalszego wzmocnienia ruchu obrońców pokoju w Polsce.

W wyborach odbędą się w dwóch etapach — pierwszego i drugiego stopnia.

WYBORY I-GO STOPNIA. To znaczy wybory w komitetach obrońców pokoju blokowych, gminnych, zakładowych i obwodowych odbędzie się w okresie od 1 do 15 sierpnia. Na zebraniach wyborczych I-go stopnia będą wybierani delegaci na konferen-

cy powiatowe i konferencje miast wydziałowych. Delegaci na konferencje powiatowe będą wybierani w stosunku jeden delegat na 500 mieszkańców w danej miejscowości lub członków załogi danego zakładu pracy, gdzie odbywać się będą wybory.

Prawo uczestniczenia w zebraniach wyborczych na każdy obywatel bez różnicy plemi, narodowości, poglądów politycznych i religijnych — za wyjątkiem osób, pozbawionych praw obywatelskich. Zebrania wyborcze mogą być również przeprowadzane w miejscowościach wypoczynkowych, koloniach młodzieżowych itp. Podczas zebrania wygłaszane będą referaty na temat zadań narodu polskiego w walce o pokój.

WYBORY II-GO STOPNIA odbędą się na konferencjach powiatowych i miejskich w miastach wydziałowych oraz na konferencjach dzielnicowych. W Łodzi w okresie od 15 do 20 sierpnia.

Na konferencjach tych wybierani będą: członkowie powiatowego, miejskiego lub dzielnicowego komitetu obrońców pokoju, delegaci na konferencje wojewódzka oraz delegaci na Ogólnokrajowy Kongres Obrońców Pokoju.

Kandydaci zgłaszani będą przez wybrane uprzednio komisje - matki, a zebrani wysuwac będą mogli dodatkowych kandydatów. Kandydatury winny być krótko omawiane i uzasadniane przez zgłaszających, którzy winni kierować się tym przede wszystkim, aby delegaci reprezentowali możliwie najszerszy wachlarz warstw społecznych danego terenu.

Większość zakładów przemysłowych wykonała w drugim kwartale 1950 roku plan w zakresie wzrostu wydajności pracy. I tak wydajność pracy robotników w przemyśle wzrosła w porównaniu z drugim kwartalem 1949 roku o 12 proc.

Wielkość zakładów przemysłowych wykonała w drugim kwartale 1950 roku plan w zakresie wzrostu wydajności pracy. I tak wydajność pracy robotników w przemyśle wzrosła w porównaniu z drugim kwartalem 1949 roku o 12 proc.

Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego wskazuje następnie na rozwój budownictwa kulturalnego i systemu ochrony zdrowia. W drugim kwartale roku 1950 przygotowywano się do egzaminów końcowych na wyższych uczelniach, uczelniach technicznych i innych specjalnych uczelniach na poziomie średnim wraz ze słuchaczami zaocznymi około 500 tys. młodych specjalistów. Szkoły 7-klasowe i średnie oraz szkoły dla młodzieży robotniczej i wiejskiej ukończyło o 25 proc. więcej młodzieży, niż w roku 1949.

Nakłady książek wydanych w pierwszym półroczu 1950 roku wzrosły, w porównaniu z pierwszym półroczem 1949 roku ponad 15 proc. W drugim kwartale br. odbywał się dalszy rozwój sieci instytucji leczniczych, wypoczynkowych i profilaktyczno-sanitarnych.

Instytucje lecznicze otrzymały znaczną ilość najnowszej aparatury i sprzętu leczniczego. Wzrosła produkcja aparatury elektrycznej, urządzeń laboratoryjnych i skutecznych środków leczniczych. Z początkiem drugiego kwartału przypadło na 100 łóżek szpitalnych blisko półtorarotnie więcej lekarzy, niż w roku 1940.

W ten sposób jakość pomocy lekarskiej okazanej ludności, która, jak wiadomo, udziałem jest w Związku Radzieckim bezpłatnie, poważnie wzrosła, w porównaniu z okresem przedwojennym.

W drugim kwartale br. — stwierdza w zakończeniu komunikat — około 10 milionów osób wykorzystano ko lejne urlopy płatne, przysługujące rok rocznie wszystkim robotnikom i urzędnikom.

Agent imperializmu poniesie zasłużoną karę

(Dalszy ciąg ze str. 1-szej)
skich. Każdy chłop, każdy robotnik i inteligent pracujący, który nie myśli stale o obowiązku zachowania czujności, może stać się cennym źródłem informacji dla szpiega. Proces wykazał także, że utrzymywanie kontaktów towarzyskich z ludźmi pokroju Sneddona i Jessica prowadzi często do zbrodni przeciwko własnemu krajowi.

Konkludując, prokurator stwierdził, że naród polski, biorący żywy udział w walce przeciwko podżegaczom wojennym, nie będzie tolerował tych, którzy stają na przeszło-dzie pokojowej budowie nowego życia. Tych ludzi i ich wysłanników naród polski będzie usuwał ze swej drogi z całą surowością. W imieniu mas

pracujących Polski, którym śliwiński chciał nieść śmierć i zagładę — prokurator zażądał dla oskarżonego kary śmierci.

Obrońca oskarżonego, adv. Hryckowian starał się przedstawić oskarżonego jako bezwolne narzędzie w rękach jego imperialistycznych morderców. Za okoliczności łagodzących obrońca uważa również fakt, że oskarżony zrozumiał ogrom swojej winy i wyznał skrucie. Obrońca wniósł o łagodny wymiar kary.

Oskarżony śliwiński w ostatnim słowie powiedział, że winę swoją rozumiał całkowicie i żałuje popełnionych czynów.

Ogłoszenie wyroku nastąpi w dniu 29 bm.

Realizujemy uchwały V Plenum

Łódź robotnicza miastem pracy, słońca, zieleni i radości Aktyw partyjny omawia założenia i wytyczne Planu Sześcioletniego

Nakreślone na V Plenum KC PZPR założenia Planu 6-letniego łódzka klasa robotnicza powitała gorąco i z zapalem godnym naszego miasta o tak wielkich, bohaterkich tradycjach rewolucyjnych.

Właśnie robotnicy łódzcy potrafili ocenić stare i nowe życie i widzą to, co z każdym dniem wylania się coraz jaśniej z dzieł robotniczych, z przedmiotów i pustych strzech, co z dnia na dzień nabiera realnych kształtów — wizję wspaniałej, socjalistycznej Łodzi.

Robotnicy łódzcy umieją spojrzeć trzeźwym wzrokiem na przekleństwa spałek, odziedziczony po fabrykantach łódzkich — na wąskie, wybrukowane „kocimi łbami” uliczki, cuchnące rynsztoki, stare, walące się rudery o ciasnym, wilgotnym i ciemnym izbach.

wzasy, a przecież w Polsce Ludowej posłano mnie i tysiące innych robotnic do najpiękniejszych uzdrowisk Dolnego Śląska i do Sopot.

— Matka moja była przedką — opowiadał tow. Pietrzak. — Pamiętam, jak biegnąc rano do roboty zamykała nas, czworo dzieci, na klucz. Godzinami czekaliśmy o głodzie i chłodziem na jej powrót, aby wreszcie otrzymać skąpy i suchy kawałek chleba. Mówię tu w tym celu, aby porównać nas z dziećmi z łosem dzieci dzisiejszych robotników, które beztrudnie i radośnie bawią się pod troskliwą opieką wychowawców we wspa-

żym klasie robotniczej znacznie podwyższył nasze możliwości produkcyjne.

I dlatego projekt Planu 6-letniego

Szkolenie zawodowe — fundamentem powodzenia

Następny mówca tow. Wojtania, dyrektor Zakładów im. Strzelcyka, przedstawił na Naradzie osiągnięcia i trudności swojej fabryki. W oddziale mechanicznym odsetek braków zmalał do minimum. W latach 1945—1948 wynosił on 9 proc., w ubiegłym roku — 2 proc., dziś wynosi już tylko 0,7 proc.

Plan półroczny pierwszego roku Planu 6-letniego załoga wykonała w 52 proc. — Sukces ten — mówi tow. Wojtania — uzyskali dzięki stosowaniu systematycznego szkolenia zawodowego.

Na oddziale produkcyjnym szkolenie trwa 3 miesiące. Naukę pobiera 60 słuchaczy. Szkolenie teoretyczne na oddziale montażu przygotowuje absolwentów do pracy praktycznej na tokarkach i maszynach. Łączna liczba szkolonych metalowców wynosi 400 osób. Przy jednoczesnym wzroście współzawodnictwa, szkolenia ma poważny wpływ na ilość i jakość produkcji. Usprawnia się też organizacja i podział pracy. Na montażu pracowało w ubiegłym roku 145 robotników. W bieżącym roku plan jest podwyższony o 25 procent i mimo to stale wykonujemy go, aczkolwiek zmniejszaliśmy załogę o 25 ludzi, przerzucając ich na inne oddki.

Istnieją jednak i trudności, które powinny zostać usunięte przy pomocy Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego i Centralnego Zarządu. Od 1946 roku nie mamy inżyniera, który by obsłu-

żony na V Plenum KC, uważam za mobilizujący, przyjmując go jako zdrową podstawę do stworzenia nowoczesnego przemysłu.

giwał laboratorium chemiczne i laboratorium dla celów odlewniczych. Wprawdzie w odlewni pracują ofiarńi ludzie, którzy znacznie zmniejszyli odsetek braków, jednak przy pomocy inżyniera specjalisty można było by w znacznie większym stopniu przekroczyć plan produkcyjny i dać lepszą jakość.

Są i inne niedociągnięcia. Nasza Rada Zakładowa nie wykazuje dostatecznej inicjatywy w walce o wykonanie planów produkcyjnych. Narady wytwórcze, które tak wiele nam pomogły do przedterminowego wykonania Planu 3-letniego, nie są doceniane przez radę zakładową i dlatego Związek Zawodowy Metalowców wlicen bardziej uaktywnić w tej dziedzinie swe komórki zakładowe.

Nie mniej ważnym zagadnieniem jest uregulowanie sprawy jednoosobowego kierownictwa i opracowanie odpowiedniej instrukcji, regulującej ten poważny problem.

Sprawę jednoosobowego kierownictwa poruszył również tow. Przybył, dyrektor ZPB im. Szymańskiego. Wskazał on na konieczność bliższego zainteresowania się ze strony dyrektorów produkcją i na konieczność analizowania sprawozdań z Zakładach im. Szymańskiego ujawniło się, że odsetek braków wynosi nie, jak podano 3,2 proc., lecz aż 12 procent. Kontrola pozwoliła w tym wypadku zlikwidować ów anormalny stan.

Plan 6-letni w przemyśle włókienniczym jest realny i wykonalny

130 tysięcy ludzi zatrudnia obecnie łódzki przemysł włókienniczy. W porównaniu z okresem międzywojennym, zatrudnienie w tym przemyśle wzrosło dwukrotnie. W Planie 6-letnim przewidywana jest rozbudowa, unowocześnienie i uzupełnienie szeregu fabryk, przewidziany jest dalszy wzrost zatrudnienia przedsiębiorców, kłaczów, techników i inżynierów, przewidziany jest wzrost produkcji o 53 procent.

Czy zadanie to jest wykonalne? Niewątpliwie tak. Potwierdził to w swym przemówieniu tow. Alojzy Jóźwiak, naczelny dyrektor CZPB.

Doświadczenia ubiegłych lat wykazały, że zakłady nasze mogą w pełni wywiązywać się ze swych zadań. Jednak w przelocie 3 lat przemysł bawełniany musiał przelamywać oporniejsze tendencje zwolenników t. zw. „ostrożnego planowania”. Byli tacy wśród nas, którzy pragnęli przy małym wysiłku otrzymać wysokie premie i pochwały. Holdując tej zasadzie, demoralizowali i demobilizowali załogi fabryczne. Byli i tacy, którzy twierdzili, że należy zmniejszyć tempo produkcji. Tendencja taka szła na rękę wrogom, gdyż w związku z tym zmniejszyłyby się zarobki robotnicze, zaś plany nie zostałyby wykonane, a kraj nie otrzymałby odpowiedniej ilości artykułów konsumpcyjnych.

Praktyka wykazała że tam, gdzie wprowadzono odpowiednią organizację i podział pracy, tam, gdzie rozwinięto właściwie ruch współzawodnictwa pracy wyniki produkcyjne są lepsze, plany są przekraczane, wzrosły zarobki i zadowolenie wśród robotników.

Tam, gdzie prawidłowo i systematycznie szkolono robotników — tam osiągnięto sukcesy.

Widzimy to na przykładzie ZPB w

Posiadamy olbrzymie niewykorzystane rezerwy

Wzrost produkcji nie zawsze musi iść w parze ze wzrostem zatrudnienia — rozpoczął swe przemówienie tow. Krzywański, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Włóknarzy. — Mamy jeszcze w naszym przemyśle olbrzymie i niewykorzystane rezerwy wewnętrzne. Niektóre organizacje partyjne i rady zakładowe nie podchodzą jeszcze dość energicznie do zagadnienia socjalistycznej dyscypliny pracy. Praktyka wykazuje, że w fabrykach, gdzie przeprowadzono pracę polityczną, tam osiągnięto dobre wyniki.

W ZPW Nr 36 przed wprowadzeniem ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy odsetek nieusprawiedliwionej absencji wynosił 1,92 proc. Dziś zmalał do 0,48 proc. W Zakładach Stalimowskich odsetek nieobecności zmalał z 5,41 do 3,83 proc. W ZPB Nr 14 zmniejszył się z 7,7 do 4,8 proc. Odsetek ten można w dal-

Andrychowice, Pabianicach i Dolnego Śląska. Widzimy natomiast, że w tych zakładach, w których nie prowadzono w dostatecznym stopniu szkolenia zawodowego, 60 procent załogi nie wykonuje planu.

Dlatego na Dolnym Śląsku, gdzie istnieje stały napływ nowego elementu robotniczego, odsetek i gatunku jest wyższy o 5 do 9 procent, aniżeli w kolebce przemysłu kłackiego w Łodzi? Przyczyna tego między innymi jest brak szkolenia.

Przemysł nasz, chcąc wykonać z honorem zadania Planu 6-letniego, stawa przed sobą następujące wytyczne:

1. Nakreślić stały program szkolenia zawodowego na wzór szkolnictwa w Związku Radzieckim i najlepszych uczelni w Polsce. Przeprowadzić masowe przeszkolenie instruktorów, majstrów i techników oraz zorganizować różne kursy specjalne i skierować szereg robotników na wyższe kursy fachowe.
2. Zwiększyć ilość brygad remontowych, wyposażać je w narzędzia i przyrządy, przeszkolić ponad 3.000 uczniów — ślusarzy, tokarzy i elektryków.
3. Uzupełnić technicznie nasz park maszynowy i stworzyć warunki dla pełnego wykorzystania urządzeń technicznych i zlikwidowania ilości postojów technicznych do minimum.
4. Stworzyć odpowiednie warunki dla rozwoju różnych form współzawodnictwa socjalistycznego, przez co zwiększy się wydajność pracy i jakość produkcji.
5. Wzmocnić walkę o socjalistyczną dyscyplinę pracy, o terminowe załatwianie spraw zakładowych, oddalonych od Centralnego Zarządu.

szym ciągu zmniejszyć nie tylko w tych zakładach, lecz i w wielu innych fabrykach.

To jest pierwsza nasza rezerwa. Drugie poważne źródło może być wyzyskane dzięki odpowiedniej organizacji pracy kierownictwa dozoru średniego. Wzrost wydajności pracy zależy w dużym stopniu od tego, jak aparat techniczny, jak nasi majstrowie na salach produkcyjnych pomagają przedalnikom i kłaczom. My często zbyt mało jeszcze dbamy o autorytet majstrów. A przecież wielu spośród nich, to już ludzie, którzy wyrosli w nowej rzeczywistości, nasi zaawansowani robotnicy — dżisiejsi oficerowie produkcji. I dlatego słuszne będzie, jeśli w naszym budownictwie socjalistycznym podniemiemy znaczenie i rolę majstrów w fabryce, podnosząc jednocześnie ich kwalifikacje zawodowe, aby stali się rzeczywistymi kierownikami produkcji.

Ruch wielozawodowy bogatą rezerwą w Planie 6-letnim

Duże doświadczenie w zakresie wykorzystania rezerw wewnętrz-

Dlatego też tow. Tomczyk, sekretarz Komitetu Zakładowego, omówił na naradzie zadania, stojące przed organizacją partyjną w Planie 6-letnim. Do nich należą:

1. Podniesienie na wyższy poziom i rozszerzenie ruchu wielozawodowego oraz troskliwa opieka nad przodownikami.

2. Doprowadzenie do świadomości każdego robotnika odcinkowego planu produkcyjnego, przez prowadzenie analizy wykonania planów.

3. Wzmocnienie pracy uświadamiającej w kierunku spotęgowania socjalistycznej dyscypliny pracy, aby doprowadzić nieobecność do minimum.

Niebezpieczne tendencje samospokojenia w średnim i wyższym szkolnictwie zawodowym

Wytyczne Planu 6-letniego w zakresie kadr, omawiane na V Plenum KC przez tow. Nowaka, podkreślają wyraźnie konieczność wydatnego wzmocnienia szkolenia zawodowego. Szczególnie zwrócić należy uwagę na szkolenie średnich i wyższych kadr technicznych. Okazuje się jednak, że kierownictwa poszczególnych uczelni w Łodzi nie żyją problemami polityki gospodarczej naszego kraju. Mówił o tym sekretarz KŁ tow. Olejniczak. Zdaniem kierownictwa Politechniki Łódzkiej za 3 lata będziemy mieli zbyt wielu (?) inżynierów w Polsce. Nie dostrzega się przy tym twierdzeniu, że przemyśl nasz rozbudowuje się, że mamy uruchomić wiele setek nowych fabryk i warsztatów, że kraj nasz odczuwa dotkliwy brak inżynierów, że zakłady borykają się z ogromnymi trudnościami natury technicznej.

Te szkodliwe tendencje oddziaływały na innych, zarówno towarzyszy, jak i bezpartyjnych, w instytucjach naukowych i gospodarczych. Musimy je zwalczyć z całą stanowczością.

Obserwuje się też niedocenianie kobiet w szkoleniu zawodowym. Np. w roku szkolnym 1950 na Politechnice uczęszcza zaledwie 8 proc. kobiet, zaś na 1951 rok kierownictwo Politechniki przewiduje 20 procent.

Cyfrы te wskazują, że na odcinku szkolnictwa nie przełamano jeszcze konserwatywnych uprzedzeń wobec udziału kobiet w życiu gospodarczym.

Miasto nasze — miastem nowych kształtów socjalistycznej architektury

Tow. Minor, przewodniczący Rady Narodowej m. Łodzi — nakreślił w sugestywny sposób wspaniałe perspektywy rozwoju budownictwa mieszkaniowego, komunalnego i kulturalnego Łodzi.

W przeciwnieństwie do kapitalistycznego budownictwa, kiedy to na terenie miasta mieliśmy 66 proc. mieszkań jednoizbowych, a z sieci wodociągowej i kanalizacyjnej korzystała wyłącznie wąska grupa burżuazji, zamieszkująca śródmieście, w Planie 6-letnim rozwój budownictwa mieszkaniowego i komunalnego obejmie przede wszystkim dzielnice robotnicze. Już w chwili obecnej wybudowano ponad 1.500 izb mieszkalnych w najbardziej zaniedbanej dzielnicy Starego Miasta.

Przystąpiliśmy do budowy 200 indywidualnych domków w Osiedlu im. Marchlewskiego, które będą ukończone w pierwszym połowie 1951 roku. W ciągu najbliższych 6 lat wybudujemy około 40.000 izb mieszkalnych w nowoczesnych domach, wokół których rozpostierają się bieżące zieleń i czystość. Powstaną nowe żłobki i przedszkola, szkoły i bursy, wspaniałe gmachy Teatru Narodowego na Placu Dąbrowskiego, potężny gmach szkoły przy ul. Wólczańskiej, obliczonej na 4.000 uczniów.

Na osiedlu im. Juliana Marchlewskiego założyliśmy kamień węgielny w marcu br., a już we wrześniu będą tu się uczyć dzieci robotników i chłopów.

Najbardziej zaniedbana dzielnica Bałuty stanie się w Planie 6-letnim nowoczesnym osiedlem robotniczym. Dotychczasowy katastrofalny stan wodociągów i kanalizacji zostanie roz-

Sprawy te dotyczą również kierownictwa Technicum Włókienniczego. Jeżeli Technicum ma spełnić swe zadanie — powiedział tow. Olejniczak — to kadry słuchaczy winny wzrastać z każdym rokiem. W średnim szkolnictwie zawodowym uwydatnia się brak opieki ze strony DOSZ oraz organizacji partyjnej przy tej instytucji. Żyją one w oduraniu od programu szkolnego. Obserwuje się bowiem objawy wstecznego oddziaływania niektórych wychowawców na młodzież szkolną. Problem ten jest tym bardziej ważny, albowiem ucześnieza tam młodzież robotniczo-chłopska. Zagadnieniu temu powinna więcej poświęcić uwagi miejska organizacja ZMP.

Problem szkolnictwa omówiła również tow. Gerlecka, kierownik Wydziału Oświaty przy Radzie Narodowej. — Zadaniem naszym — oświadczyła tow. Gerlecka — będzie przeprowadzić akcję masowego szkolenia zawodowego i ideologicznego nauczycieli, zwiększyć wpływ młodych kadr do zawodu nauczycielskiego oraz zaostrzyć czujność nad wynikami nauczania.

Walka o pokój łączy się bowiem z walką o nowe, socjalistyczne wychowanie młodzieży. Dlatego będziemy prowadzić działalność długofalową, aby przy podniesieniu poziomu ideologicznego nauczycieli i większego ich upartyjnienia, wychowywać nowe pokolenie świadomych budowniczych socjalizmu i bojowników pokoju.

związany przez wybudowanie gigantycznego rurociągu, łączącego Łódź z Pilicą. Woda i kanalizacja musi być i będzie doprowadzona przede wszystkim do dzielnic robotniczych.

Niemniej ważną rzeczą jest rozbudowa sieci gazowej. W roku 1938 produkowano zaledwie 8 mln. mtr. sześciu, z których korzystało około 10.000 konsumentów — kupców, fabrykantów i spekulantów. W Planie 6-letnim produkcja gazu wynosić będzie ponad 30 mln. mtr. sześciu, z którego korzystać będą przede wszystkim robotnicy.

Wyremontujemy setki domów mieszkalnych, na które w bieżącym roku otrzymaliśmy w ramach FGM 1.400.000.000 zł. Przeprowadzona będzie elektryfikacja linii kolejowej Warszawa — Łódź.

Oto fragmenty gigantycznego 6-letniego Planu rozbudowy naszego miasta.

— Klasa robotnicza — zakończył swe przemówienie tow. Minor — realizując plan budowy podstaw socjalizmu utrwali i ugruntuje władzę ludu, której zadaniem jest zbudować takie miasto i wieś, w których człowiek pracy znajdzie słońce i światło, zieleń, powietrze i uśmiech.

Jednym z tych miast, do którego zawita w całej pełni radość i szczęście ustroju socjalistycznego będzie nasze miasto — nowa Łódź.

Słowa głębokiej wiary w słuszność naszej sprawy i wiary w zwycięstwo, które zawiary wszystkie przemowienia, ogłoszone na naradzie partyjnej, omawiającej wytyczne V Plenum KC, są przyjęte z ufnością, i radością przez najszersze masy pracującej Łodzi.

6-LETNI PLAN ROZWOJU GOSPODARCZEGO i BUDOWY PODSTAW SOCJALIZMU w POLSCE

WARTOŚĆ PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ (na 1 mieszkalnika) 500%

1938 1955

Mało kto tak dobrze pamięta ponure lata bezrobocia i głodu, lata zamarych fabryk, lokautów i zagastych palenisk, lata ustawicznych walk i pogoni za suchym kęsem chleba, jak robotnik łódzki.

Dobre pamiętają te lata robotnicy łódzcy. Mówili o tych czasach na ostatniej naradzie aktywny partyjnego, poświęconej omówieniu założeń 6-letniego Planu rozwoju gospodarczego Polski Ludowej.

Mówiła o tych czasach tow. Herbichowa, która przez kilkanaście lat bywała na przemian do sezonowej robotnicy, to bezrobotną.

— Pamiętam — snuła swe wspomnienia tow. Herbichowa — wędrując grupy tysięcy zbierających dzieci, demonstracje i masakry bezrobotnych, okrutny terror i więzienie dla ludzi, pragnących jedynie chleba. Przeprowadziłam wiele lat w fabrykach, ale nie pamiętam, aby robotnik kiedykolwiek wyjechał wówczas na

W pracy naszej czerpalimy z doświadczeń, pomocy i przykładu Związku Radzieckiego

Zakłady nasze wykonywały plany produkcyjne i przekroczyły już wydajność przedwojenną — powiedział tow. Roszak, sekretarz KD Widzew.

W codziennej pracy czerpalimy z bogatego doświadczenia Związku Radzieckiego, braliśmy wzór z pracy radzieckiej, uczyliśmy się pokonywać trudności z radzieckiej literatury, uczyliśmy się na przykładzie radzieckiego ruchu stachanowskiego rozwijać nasze współzawodnictwo socjalistyczne.

Założenia Planu 6-letniego są tak wspaniałe, a jednocześnie o tyle trudne, że gdybyśmy nie mieli za sobą bogatego doświadczenia, pomocy i przykładu ZSR, trudno było by nam wykonać te zadania. Ale po przedterminowym wykonaniu Planu 3-letniego jesteśmy pewni, że i te trudności, które mamy jeszcze przed sobą, przezwyciężymy.

Już dziś możemy na Widzewie ujrzyć, jak na dłoni, różnicę pomiędzy starym a nowym światem. Obok niskich, nędznych i ciasnym

Postęp techniczny — warunkiem rozwoju gospodarczego

Przed wojną — mówił tow. Langkof — dyrektor Zjednoczenia Fabryk Włókienniczych — prawie nie mieliśmy w Polsce zakładów, wytwarzających maszyny włókiennicze. Sprowadzaliśmy je przeważnie z zagranicy, płacąc za nie drogie dewizy. W ten sposób kapitaliści francuscy i niemieccy uzależniali nas przed myślą włókienniczą i dyktowali nam swe warunki finansowe, techniczne i produkcyjne.

Dziś mamy już własne fabryki krościa automatycznych, zbudowaliśmy

niałych i czystych żłobkach oraz przedszkolach, w dostatnie zaopatrzonej ogródkach jordanowskich.

Tak mówili ci, którzy zebrałi się 26 lipca rb. na naradzie łódzkiego aktywny partyjnego, aby omówić zadania, stojące przed klasą robotniczą Łodzi w wielkim dziele budownictwa podstaw socjalizmu.

A zadania te są trudne, wymagają ofiarnego wysiłku milionów ludzi. Nikt jednak na naradzie nie wątpił w nasze zwycięstwo, ani nie cofał się przed trudnościami. Odwrotnie, z każdego przemówienia były wiara, pewność i zdecydowana wola wykonania tych zadań, przewyżczenia wszelkich przeciwności, mobilizowania całego narodu, aby razem kroczyć śmiało i pewnie po drodze do socjalizmu.

Aktywiści partyjni i działacze gospodarczy, mówiąc o tych zadaniach wskazywali na osiągnięcia i trudności oraz na sposoby, wiedące do przezwyciężenia tych trudności.

domków robotniczych wyrasta tu potrzebne, nowoczesne osiedle robotnicze im. Marchlewskiego (na Stokach), pełne słońca i zieleni. Buduje się nowa szkoła, uwydatniają się coraz więcej kształty nowoczesnej Fabryki Maszyn Włókienniczych. Niby w miniaturze, widzimy w naszej dzielnicy zarysy gigantycznego Planu 6-letniego, który obejmie cały nasz kraj i przeobrazi nasze miasta i wieś w bogate, tętniące pracą i życiem, rażą dością i śpiewem ośrodków socjalistycznego współzawodnictwa i współpracy.

— Nie tylko na Widzewie — powiedział następny mówca — również na Starym Mieście oraz wszędzie tam, gdzie żyła nędza robotnicza, widzimy, jak wzrastają nowe domy, osiedla i szkoły. Gdy w szóstą rocznicę Manifestu Lipcowego oglądaliśmy Wystawę Gospodarczą, widzieliśmy dookoła wesoło uśmiechnięte twarze, dumne z naszego dorobku, nabraliśmy jeszcze większej pewności, że zadania Planu 6-letniego wykonamy z honorem i przedterminowo.

fabrykę igieł dziewiarskich, a w Planie 6-letnim nasz przemysł branżowy wzrosnie o 350 procent. Nasze Zjednoczenie ma wybudować dwie fabryki, które będą sporządzać kompletne maszyny przedalnicze i kłackie.

— Stwierdzam — powiedział z mocą tow. Langkof — że plan jest realny i wykonalny, gdybyśmy natomiast utrzymali Plan 6-letni w ramach pierwotnego projektu, było by to z krzywdą dla naszego narodu, gdyż okres od 1948 roku do chwili obecnej wykazał, że nasza zdolność produkcyjna jest większa, że entu-

6-LETNI PLAN ROZWOJU GOSPODARCZEGO i BUDOWY PODSTAW SOCJALIZMU w POLSCE

UDZIAŁ PRODUKCJI PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO W OGÓLNEJ PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ

13,1%

8,0% 8,8%

1937 1949 1955

BUDUJEMY PODSTAWY SOCJALIZMU

Wielkie zadania Planu Sześciolatniego

Przemówienie tow. Franciszka Blinowskiego, zastępcy członka KC PZPR, na Naradzie Aktywu Partyjnego w Łodzi

Plan 6 - letni stawia przed klasą robotniczą ogromne, porównywalne do le i zadania. Uprzymiarniamy sobie kilka cyfr i spróbujemy poza tymi cyframi dostarczyć ludzi, rzeczy oraz walkę, jaką toczymy o nową, piękniejszą, socjalistyczną Polskę.

Mamy podnieść produkcję przez myślową o 158 procent.

Co to oznacza? Znaczy to, że w okresie 6 - letnie go Planu stworzymy półtora takich przemysłów, jakie obecnie mamy w kraju. Oznacza to — uczynić nasz kraj tak bogatym, jaką była Francja przed wojną, znaczy to dogonić i przegonić Francję, gdzie stopa życia była przed wojną trzy razy wyższa, niżeli w Polsce.

Znane jest staropolskie przysłowie, mówiące, że „nie od razu Kraków zbudowano”, a my chcemy w Planie 6 - letnim zbudować więcej, niż dwie Warszawy.

Mówimy, że nasza produkcja rolna powinna wzrosnąć o 63 procent, a przecież w Polsce przedwojennej nie posuwała się ona ani o krok naprzód, a my chcemy w Planie 6 - letnim wykarzczać prymitywizm na wsi i zmechanizować produkcję rolną.

Chcemy przewyższyć opóźnienie i zacofanie naszej wsi i podnieść



Fot. J. Kowalewski

do poziomu technicznego produkcji przemysłowej. Chcemy w Planie 6 - letnim podnieść stopę życiową ludności o 60 proc. Dążymy do tego w tym samym czasie, gdy we Francji stoną życiowa spada o 30 proc., zaś w Anglii zarobki obniżyły się o 15 procent.

Jak więc w świetle dyskusji działaczy partyjnych i gospodarczych u wypukliły się te ogromne i porównywalne zadania Planu 6-letniego?

Łódzka klasa robotnicza pójdzie w bojowym marszu ku socjalizmowi

Dyskusja wykazała, że łódzka organizacja partyjna przenika silną wiarą, iż nakreślone w Planie 6 - letnim cele oraz zadania zostaną w pełni wykonane. Z wypowiedzi wszystkich występujących w dyskusji przebijało, że łódzka organizacja partyjna posiada głęboką wiarę i niezłomną wolę całkowitego urzeczywistnienia tych zadań. Oznacza to, że organizacja łódzka ma pełne zaufanie do nakreślonej przez Komitet Centralny linii politycznej i gospodarczej naszej Partii. Dyskusja dowiodła, że organizacja łódzka nie zawiedzie wyciecznych tej linii.

Dyskusja wykazała zarazem, że o plan trzeba walczyć, że za cyframi kryje się wytyczona, żmudna, codzienna praca.

Z dyskusji wynika, że działacze partyjnych i gospodarczych na terenie Łodzi nie ogarnęli samospokojenie, lecz przeciwnie, klasa robotnicza Łodzi pójdzie w bojowym marszu naprzód ku socjalizmowi.

Ze słów wielu występujących na naradzie mówców wynika, że nasz Plan 6 - letni jest w zupełności realny, że na pokrycie tych cyfr posiadamy ogromne rezerwy, dotychczas

w pełni nie wykorzystane. Kryją się one na odcinku wydajności pracy, szkolenia zawodowego, likwidacji cji postojów i awarii, konserwacji oraz remontu maszyn, umiejętności opanowania nowych maszyn i td. Niewątpliwie zadania te są trudne, a zwłaszcza trudna jest walka o zwiększenie wydajności pracy. Ale gdyby plan nasz był łatwy do wykonania — nie byłby godny polskiej klasy robotniczej.

Mówiąc o zwiększeniu wydajności pracy, trzeba stwierdzić, że tym za gadaniem winna być cała nasza Partia, wszystkie organizacje podstawowe i oddziałowe oraz członkowie Partii w zakładach pracy.

Sprawa zwiększenia wydajności pracy winna skupić uwagę wszystkich naszych członków.

Bynajmniej nie przypadkowo problem ten odgrywa u nas tak ważną rolę. Podczas, gdy w krajach kapitalistycznych jest nadmiar rąk do pracy, wyczerkuje tam w bezczynności olbrzymia rezerwa armia bezrobotnych, to u nas, w Polsce, od czujemy brak sił roboczych gdyż zlikwidowaliśmy bezrobocie i każdy ma pracę.

Uczmy się gospodarzyć po nowemu

Niezależnie od poruszanego zagadnienia mamy jeszcze inne możliwości sięgnięcia do rezerw. Jest to sprawa pełnego wykorzystania mocy maszyn. Nie mniejsze rezerwy tkwią w umiejętności prowadzonej walce o obniżenie kosztów własnych. Nasi działacze gospodarzy powinni się nauczyć właściwie wy gospodarować każdą złotówkę. Uczy się to możemy przez walkę o wysoką jakość produkcji, przez zmniejszenie zużycia smarów, przez przyspieszenie obiegu środków obrotowych, przez skrócenie cyklu produkcyjnego. To wszystko razem wzięwszy, przyniesie nam 3 biliony złotych, które pójdą na budowę nowych, potężnych fabryk, osiedli, instytucji i urzędów socjalnych.

A możliwości do wy gospodarowania mamy ogromne. Wystarczy wskazać na Zakłady Stalinowskie, które zaoszczędziły półtora miliarda złotych. A ile tysięcy zakładów może pójść ich śladem?

Jeżeli potrafimy gruntownie zanalizować roszchód każdej złotówki, jeżeli nauczymy się gospodarzyć w ten sposób, aby wiedzieć, za jaką cenę wprowadzamy w życie nasze plany, to wówczas zadania swe wykonamy z nadwyżką.

Trzeba stwierdzić, że polska klasa robotnicza, że nasi działacze partyjni, społeczni i gospodarczy mają już za sobą bogate doświadczenia w tym kierunku.

Socjalizm niewyczerpanym źródłem energii i entuzjazmu mas

Dlaczego w gospodarce socjalistycznej można ustalać śmiało tempo naprzód, można opracować wspólnie plany roz budowy gospodarstwa i kulturalnej, zaś w krajach kapitalistycznych jest to niemożliwe?

Możemy tak planować i w niesłychanie szybkim tempie budować dla tego, że posiadamy ustrój wolny od sprzeczności, rozdzierających ustrój kapitalistyczny, że klasa robotnicza pracuje w twórczym zapale podczas, gdy w krajach kapitalistycznych siły robocze marnują się, głodują, zaś maszyny nie są w pełni wykorzystane. A przecież gdyby u nas można było uruchomić maszyny na 5 i 6 zmian, to i wówczas starczyłoby dla nich pracy. Siły gospodarcze nasze go kraju tkwią w ogromnych możliwościach planowej gospodarki socjalistycznej.

Jest również inna siła, o której kapitałiści nie mogą nawet marzyć, która nie może się rozwinąć w u-

stroju wyzysku i ucisku klasowego. Jest to olbrzymi twórczy entuzjazm robotników, którzy wiedzą, że pracują dla siebie, a nie dla wyzyskiwaczy.

Jakże bowiem mógł robotnik pracować wydajnie u kapitalisty, jeśli wiedział, że wraz ze wzrostem mas sy towarowej, grozi mu lokaut i bezrobocie?

U nas natomiast, im więcej produkujemy, tym bardziej podnosi się stopa życiowa, wzrasta bogactwo na rodowe, a wraz z tym dobrobyt całego społeczeństwa. I dlatego właśnie inny staje się stosunek do pracy u nas, gdzie faktycznym gospodarzem fabryki jest robotnik.

Praca przestaje być przekleństwem — jak mówił Tow. Stalin — a staje się sprawą czci i honoru każdego robotnika. I to jest wspaniałą dźwignią, przy pomocy której klasa robotnicza buduje nowy, lepszy ustrój społeczny.

Podnieść na wyższy poziom walkę klasową

Co zatem trzeba zrobić, aby plany nasze wykonać? Trzeba podnieść na wyższy po-

ziom walkę klasową i wzmoczyć aktywność mas. Przelóżmy to na codzienny język na

szej pracy. Czy można dojść do ustroju socjalistycznego, ustroju dobrobytu, bez zwiększenia troski o narzędzia pracy, bez dbałości o maszyny i chronienia ich przed zamachami wroga klasowego? Nie można bez tego budować socjalizmu.

Maszyny trzeba chronić również przed niedbalstwem. Znaczy to, że należy wydać bitwe pozostałościom ustroju kapitalistycznego. Tkwią

Klasa robotnicza nienawidzi anarchii

Zlikwidować pozostałości kapitalistyczne w świadomości ludzkiej — znaczy wzmocnić walkę o świadomą, socjalistyczną dyscyplinę pracy. Społeczna produkcja bez dyscypliny nie przyniesie nam dobrobytu.

Ustrój feudalny zapewniał dyscyplinę białym, ustrój kapitalistyczny — głodem. U nas żaden z tych sposobów nie jest do pomysłenia, ale dyscyplina nie może przestać istnieć.

Klasa robotnicza nienawidzi anarchii, domaga się porządku, to znaczy skończenia z bumelanetwem. To znaczy, że za przykładem Związku Radzieckiego rzucamy hasło: kto nie pracuje, ten nie je.

Klasa robotnicza, doceniając to za gadanie, wzmocni jeszcze bardziej walkę o socjalistyczną dyscyplinę pracy, będzie przekonywać, wyjaśniać, tłumaczyć, a gdy to nie pomoże, wówczas bez wahania usunie nierobów i szkodników.

SPRAWA CZUJNOŚCI I OPIEKI NAD MASZYNAMI. SPRAWA WALKI O ŚWIADOMĄ SOCJALISTYCZNĄ DYSCYPLINĘ PRACY WYSUWA SIĘ NA ETAP BUDOWNICTWA SOCJALISTYCZNEGO. JAKO PODSTAWOWE ZADANIE PODNIENIA WALKI KLASOWEJ NA WYŻSZY POZIOM.

Aby wykonać zadania, nakreślone nam przez V Plenum KC, musimy szerzej rozwinąć inicjatywę ro-

botników na gruncie krytyki i samokrytyki. Należy dać im możliwość zastosowania nowych form, przeciw starym, rutynaryskim formom. Nowe formy wyrażają się w twórczym pedzie do racjonalizatorstwa i nowatorstwa, do współzawodnicstwa ilościowego i jakościowego, do ruchu wielowarstwowości i t. p. Trzeba umiejętnie wsłuchiwać się w te ich głosy, rozpowszechniać i rozwinąć inicjatywę mas.

Dla pomyślnej realizacji Planu 6-letniego nie wolno ograniczyć się do starych metod pracy. Musimy się uczyć bardziej postępowych i wydajnych metod. Mamy przed sobą zadania uzupełnienia techniki naszego przemysłu, wyposażenia go w nowe maszyny, ale bez świadomości twórczych ludzi, cały nasz przemysł, wszystkie nasze maszyny będą tylko martwym sprzętem.

I tu wysuwa się zagadnienie kadr. Bez rozwiązania problemu kadr nie pnieśmy i nie rozwiniemy techniki.

Czy są to łatwe zadania? Nie. Najtrudniejsze. Ale bolszewicy w Związku Radzieckim byli w trudniejszym położeniu w pierwszym okresie swych pięciolatek. A my przecież posiadamy ogromne możliwości czerpania z przebogatego doświadczenia ZSRR, korzystania z jego wspaniałej literatury fachowej, wszakże wle le naszej młodzieży kształci się na

uniwersytetach radzieckich, czerpiąc tam naukę i wiedzę dla budownictwa socjalistycznego w Polsce.

Opanowanie teorii marksizmu-leninizmu

podstawowym orężem budownictwa socjalistycznego

Nauczyć się pracować po nowemu — oznacza pogłębić system planowania zakładowego. Na tym odcinku istnieje jeszcze wiele niedociągnięć. Plany fabryczne szwankują, gdyż nie są opracowywane na tygodnie i dni, gdyż nie ma planowania warsztatowego, planowanie nie bywa doprowadzane do każdego robotnika. Prace niektórych kierowników cechuje sztumnowość i kampanijność. A to jest źle! Zaopatrzenie materiałowe jest często zarywane i nieterminowe. Jest to wynik nieodpowiedniego planowania przez wydziały zaopatrzenia.

W tej sytuacji nabiera zasadnicze go znaczenia sprawa właściwego kierownictwa fabrycznego. Problem sprężystości i operatywności kierownictwa, walczącego konsekwentnie, nieugięcie o zrealizowanie linii gospodarczej i politycznej swego zakładu pracy, jest w tej chwili węzłowym zagadnieniem.

Oznacza to podniesienie pracy kierownictwa na wyższy poziom. Oznacza to uzyskanie umiejętności wnikania w problemy produkcyjne, pogłębiania ich w praktyce, uczenia się od klasy robotniczej, uczenia jej i pozyskiwania znajomości ekonomii i ekonomiki swego zakładu pracy.

Podstawowy warunek zmiany stylu pracy stanowi zerwanie z kierowaniem zza biurka. Operatywnie

I dlatego mamy ogromne szanse, by problem kadr pomyślnie rozwiązać dla realizacji naszego Planu 6-letniego.

trzeba analizować każdy warsztat pracy, przysłuchiwać się głosom mas i reagować na każdy głos zdrowej krytyki — oto zadania, stojące przed kierownikami naszego przemysłu.

Bez tego podstawowego warunku kierownictwo będzie martwe, będzie żyło w oderwaniu od mas, od ich radości i kłopotów.

Nie wystarczy bowiem studium ekonomiczne ani znajomość techniki, jeśli w parze z tym nie będzie wra stać świadomość celu ideologicznego oraz zadań gospodarczych i politycznych, jeśli nie opanujemy teorii marksizmu - leninizmu.

Nie można bowiem zdobyć wiary, woli oraz pewności czynu, jeśli nie przekazuje się świadomości budowniczych, tworzących socjalizm.

Walka o opanowanie teorii marksizmu - leninizmu jest podstawowym orężem w naszej codziennej pracy. Winna ona być zasadniczą pracą naszych organizacji podstawowych, naszych kierownictw zakładowych. Oznacza to, iż należy nieść plan w masę, walczyć o to, by zapadł on głęboko w serce każdego Polaka — budowniczego nowego ustroju.

Jeżeli zadanie to wypełnimy, a mamy ku temu wszelkie dane, to podstawy socjalizmu w Polsce Ludowej wzniesiemy pomyślnie i z honorem.

Po Kongresie SED (II)

STRATEGIA WALKI o zjednoczenie Niemiec i o pokój

Największym dorobkiem III Kongresu SED było danie jasnej odpowiedzi na pytanie: co powinien zrobić naród niemiecki, by wnieść jak największy wkład do ogólnego dzieła walki o pokój? Dla każdego narodu i dla każdej klasy robotniczej walka o pokój jest dziś najważniejszym zadaniem. Dla niemieckiego narodu zaś i niemieckiej klasy robotniczej jest to zadanie ważniejsze jeszcze, niż dla innych narodów, ponieważ imperialistyczni agresorzy pragną z Niemiec właśnie uczynić plac działań wojennych, arsenał atlantycki i rezerwuarn mięsa atomowego.

Jak wiadomo — pierwszym krokiem w „zimnej wojnie”, prowadzonej przez imperialistów przeciwko obozowi pokoju, był podział Niemiec. Utrzymanie i pogłębienie tego podziału jest podstawą wszystkich strategicznych i politycznych planów imperialistycznych w Europie. Likwidacja podziału Niemiec i zawarcie traktatu pokojowego z ogólnoniemieckim rządem oznaczałoby bowiem koniec ność wycofania okupacyjnych wojsk

amerykańskich, angielskich i francuskich, co pozwałoby imperialistom możliwość bezpośredniego dysponowania bazami w Niemczech, jak również możliwości dysponowania potencjałem ludzkim i gospodarczym tego kraju.

Amerkańscy imperialiści za żadną cenę nie chcą do tego dopuścić. Wytworzyli oni w Trzonni stan rzeczy zagrażający pokojowi, sprzeczny z celami, w imię których prowadzona była wojna z hitleryzmem i ze wszelki mi umowami międzynarodowymi, a zwłaszcza z umową poczdamską. Wytworzyli — inaczej mówiąc — stan bezprawia w Niemczech Zachodnich którego nie akceptuje żadne państwo pokojowe i żaden ruch pokojowy na świecie.

Droga walki o pokój

Ta analiza sytuacji w Niemczech Zachodnich wskazuje zarazem narodowi niemieckiemu drogę walki o pokój. Naród niemiecki może wnieść swój wkład do walki o pokój — przede wszystkim poprzez wzmocnienie walki o jedność Niemiec i zlikwidowanie

stanu imperialistycznego bezprawia w strefach zachodnich, poprzez walkę o realizację w całym Niemczech postanowień poczdamskich. Te drogi walki o pokój wskazał III Kongres SED.

Samo wskazanie drogi jednakże nie wystarczy. Trzeba również opracować strategię walki, trzeba zanalizować trudności i przeciwności tej walki i ustalić sposoby ich pokonania, trzeba wreszcie organizacyjnie zabezpieczyć przewidywany rozwój i powodzenie walki. III Kongres SED wykonał i te zadania.

Podstawą całej strategii walki o pokój i o jedność Niemiec jest polaczenie walki, prowadzonej przez Niemiec Republikę Demokratyczną, z walką, prowadzoną przez lud pracujący na Zachodzie. Główny ogień krytyki kongresowej skierowany był właśnie przeciwko tym ludziom, którzy nie rozumieli lub nie doceniali możliwości i konieczności połączenia walki NRD z walką prowadzoną na Zachodzie.

Walka z błędnymi koncepcjami

Krytyka kongresowa z równą siłą uderzała w tych, którzy, ulegając niskowskiemu i jego socjaldemokratycznej agencji, nie zdają sobie sprawy z rzeczywistych możliwości rozwoju walki antyimperialistycznej na Zachodzie, jak i w tych, którzy pragną ograniczyć zadania partii wyłącznie do spraw Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Tow. Pieck podkreślił z siłą, że „perspektywę walki patriotów w Niemczech Zachodnich są bez porównania lepsze, niż to się wydaje niektórym krótkowzrocznym ludziom małej wiary, przyzwyczajonym do urabiania sobie sądów o sytuacji politycznej na podstawie przemówień burżuażycznych polityków czy artykułów reakcyjnych gazet”. Z drugiej strony przewodniczący SED wskazał, że jest rzeczą konieczną — „zdecydowanie przelać wszystkie próby ograniczenia zadań partii i naszego budownictwa wyłącznie do ram Niemieckiej Republiki Demokratycznej”.

Front Narodowy

Taka strategia walki wynika z zasadniczej tezy Kongresu, że SED — czołowa partia klasy robotniczej — przemawia w imieniu całej niemieckiej klasy robotniczej. Jednakże walka o zjednoczenie Niemiec i o wyzolenie spod panowania kolonizatorów amerykańskich nie jest i nie może być wyłączną sprawą klasy robotniczej. Jest to

NASI KORESPONDENCI

W. Józwiak
ZPB im. J. Stalina

Zaniedbane szkolenie

Z tego względu wydaje się konieczne, aby egzekutywa oddziału wej organizacji partyjnej nieco bardziej zainteresowała się kursami szkoleniowymi. Trzeba dążyć do podniesienia frekwencji na kursach, nie cofając się nawet przed wyciągnięciem konsekwencji organizacyjnych wobec opieszalców.

Zorganizowane przed kilku miesiącami kursy i stopnia w przeddzalni średnioprzednej ZPB im. J. Stalina od pewnego czasu wyraźnie niedomagają. Na wykłady uczęszcza zaledwie połowa wyznaczonych do szkolenia towarzyszy. Wprawdzie utworzono kiedyś „pe cjalne „trójki”, które miały przeprowadzić indywidualne rozmowy z nie uczęszczającymi na kurs, ale jak dotychczas, „trójki” te istnieją tylko na papierze.

Prasówka podnosi poziom ideologiczny

Prowadzone przez MKZ przed pół rokiem na zebraniach partyjnych prasówki przynosiły bardzo dodatnie rezultaty. Zebrania partyjne stały wówczas na wysokim poziomie, ponieważ wszyscy obecni brali w nich aktywny udział. Teraz, gdy prasówki zostały za niechane, głos zabierają tylko nie liczni i zawsze ci sami aktywiści. Reszta jedynie przysłuchuje się biernie obradom. Nie ulega kwestii, iż prasówki sprawiły, iż prasa partyjna

pilniej była czytana i towarzysze zwracali więcej uwagi na aktualne zagadnienia polityczne. A najważniejsze było to, iż w okresie, gdy urzędzaliśmy prasówki, raz po raz „odkrywane” zdolnych ludzi wśród aktywu partyjnego i działaczy społecznych. Uważam, że należy zarówno w MKZ, jak i w innych zakładach pracy przywrócić zwyczaj prowadzenia prasówek.

S. Mikołajczyk
korespondent z MKZ

Kronika m. Radomska

- WAŻNIEJSZE TELEFONY**
 10 — Straż Pożarna
 12 — „Głos Radomszczański”
 13 — Powiat. Komenda M. O.
 27 — Szpital Powiatowy
 35 — Komitet Powiat. PZPR
 51 — Miejski Komisariat M.O.
 163 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego” Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12 czynna codziennie w godz. 9—16

Centrala Ogrodnicza rozwija swą działalność

W pierwszych dniach marca br. uruchomiony został w Radomsku oddział Centrali Ogrodniczej. Placówka ta zamuje się skupem warzyw, jarzyn i owoców od producentów oraz rozprawdaniem ich pomiędzy detaliczne placówki spółdzielcze i państwowe. Oddział zaopatruje producentów w różne chemikalia potrzebne dla ochrony roślin itd.

Zaznaczyć należy, że Oddział Centrali Ogrodniczej w Radomsku wykazał się już może poważnymi osiągnięciami. Usprawniono zaopatrzenie miejscowego rynku w warzywa i owoce oraz ułatwiono gospodarstwu ogrodniczym sprzedaż produktów. Obróty Oddziału wstają z miesiąca na miesiąc.

Racjonalizatorzy „Metalurgii”

Członkowie klubu racjonalizatorów w „Metalurgii” wykazali się mogą szeregiem osiągnięć. Dzięki zastosowaniu zgłoszonych przez nich pomysłów racjonalizatorskich w poważnym stopniu usprawniono i przyspieszono proces produkcji. Uzyskane sukcesy nie zadowalają jednak członków klubu i opracowują oni wciąż nowe projekty i pomysły. Nie ma prawie zebranie komisji usprawnień, na którym nie rozpatrywano by nowych wniosków. Na ostatnim posiedzeniu komisji odbytym w lipcu, komisja rozpatrywała 5 wniosków racjonalizatorskich.

Pracownik magazynu drutu ob. Jan Suchan złożył wniosek, dotyczący usprawnienia w nawijaniu drutu pędniowego z małych kęgów na duże. Dotychczas drut ten przy nawijaniu przechodził przez t. zw. boleć, który często powodował skazy na ocynkowanie. Jan Suchan zaprojektował usunięcie bolca i zastąpienie go przez dwie rolki. Pierwsze próby wykazały, że drut przewija się bez uszkodzeń. Komisja stwierdziła, że pomysł jest dobry i postanowiła przyznać racjonalizatorowi nagrodę pieniężną.

Dalszym pomysłem racjonalizatorskim Jana Suchana jest usprawnienie zastosowane przy ważeniu drutu telegraficznego.

Poprzez założenie tzw. kołnierzy na odważnikach przyspiesza się obecnie, po zastosowaniu wniosku racjonalizatorskiego, tę czynność.

Jan Suchan jest również autorem trzeciego pomysłu racjonalizatorskiego, dzięki któremu usprawniono cięcie drutu. Dawniej cięcie to odbywało się przy pomocy przecinaka i kawałka szynny Jan Suchan zastosował do tej czynności specjalne nożyce, dzięki czemu cięcie nie tylko odbywa się znacznie szybciej, ale wyeliminowano ewentualność skażeń przy tej pracy.

Henryk Kaczmarek złożył projekt zastosowania poważnego usprawnienia przy ładowaniu drutu paczkowego. Dotychczas drut ładowany był przez 6 pracowników i załadowanie go na jeden wagon 20 tonowy wymagało pracy 6 ludzi w okresie 8 godzin. Obecnie przez zastosowanie żurawia, według pomysłu Henryka Kaczmarka, pracę tę wykonuje 6 ludzi w przeciągu 4 godzin. Komisja postanowiła wystać zamówienie na części potrzebne do budowy żurawia i projekt ten zostanie wprowadzony w życie.

Ostatni projekt racjonalizatorski rozpatrywany na posiedzeniu komisji usprawnień dotyczy zastosowania specjalnej

konstrukcji wału do maszyny gwoździarki. Dotychczasowe wały bardzo często pękały. Badania wykazały, że wadliwa jest ich konstrukcja. Pracownicy działu gwoździarni Leon Wolczak, Zygmunta Pórola oraz pracownik biura technicznego Stanisław Posyłek postanowili wspólnie opracować nową konstrukcję wału. Wnioskodawcy przeprowadzili remont tej maszyny według swojego projektu i obecnie pracuje ona b. dobrze.

Usprawnienie to zastosowano również przy innych maszynach tego typu. Komisja postanowiła racjonalizatorom przyznać premie pieniężne.

Wyżej wymienione nie są to, — rzecz jasna — wszystkie pomysły i projekty członków klubu racjonalizatorów. Jak się dowiadujemy, szereg członków klubu przygotowuje nowe pomysły i projekty, które rozpatrywane będą na następnej naradzie komisji usprawnień.

Przyjemnie i pożytecznie spędzają czas harcerki w Kielpinie

Harcerki powiatu radomszczańskiego wyjechały na obóz do Kielpina. (województwo gdańskie). Otrzymujemy od nich listy, w których donoszą nam o radościach życia obozowego oraz o swych osiągnięciach w pracy.

Ostatnio otrzymaliśmy list od Marii Niegodziej oraz od Barbary Krawczyk, (obie są mieszkankami naszego miasta). Maria Niegodziej prosi nas, abyśmy powiadomili społeczeństwo radomszczańskie, że harcerki, przebywające w Kielpinie, podobnie, jak robotnicy miasta i powiatu radomszczańskiego podjęły Czyn Lipcowy i go zrealizowały.

„Trójki Pokoju” — pracują

Uplynęło już kilka tygodni od zakończenia zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Powołane w tym czasie „Trójki Pokoju” pracę swą kontynuują.

Ostatnio np. Trójki w dzielnicy III i IV rozprowadzają w swych rejonach broszurki propagujące znaczenie akcji pokojowej. Broszurki te to: „Pokój zwycięża wojnę”, „Lichwa Polskiego Komitetu Obronców Pokoju”, „Zwycięzcy w walce o pokój” i inne.

Mieszkańcy Radomska serdecznie przyjmują odwiedzające ich Trójki, których członkowie nie tylko zaopatrują ich w broszury, ale również prowadzą dyskusje i ciekawe pogawędki na temat akcji pokojowej.

Dzieci wróciły z kolonii

Przed kilku dniami wróciły do miasta dzieci radomszczańskie wysłane przez TPD na kolonie letnie. Dworzec kolejowy w Radomsku wypełnił się rodzicami, którzy przybyli, aby przywitać swe pociechy. Wróciły one zdrowe, opalone i uśmiechnięte. Kolonie letnie TPD znajdowały się na pograniczu Czechosłowacji i dzieci miały sposobność kilkakrotnie odwiedzić nadgraniczne miejscowości czechosłowackie, gdzie były podejmowane serdecznie przez tamtejszą ludność. Należy zaznaczyć, że prawie wszystkie dzieci przybrały na wadze od 2 — 4 kg.

Spółdzielczość wiejska w służbie wsi

Zaopatrywanie ludności wiejskiej w artykuły przemysłowe jest jednym z podstawowych zadań spółdzielczości. Planowane zwiększenie dostaw artykułów w roku bieżącym stawia przed spółdzielczością wiejską poważne zadania, polegające na dalszej rozbudowie sieci detalicznej, na uzupełnieniu wyposażenia technicznego istniejących punktów sprzedaży, na podniesieniu sprawności organizacji zaopatrzenia. W okresie dwuletniej działalności Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, spółdzielczość wiejska rozwinęła się do takich rozmiarów, że obecnie obejmuje niemal całość życia gospodarczego gminy, a tym samym odgrywa decydującą rolę w wymianie masy towarowej pomiędzy miastem a wsią. Gminne spółdzielnie, istniejące we wszystkich gminach, zaopatrują chłopów w coraz większe ilości różnych towarów przemysłowych, spożywczych i artykułów niezbędnych do pracy na roli, a jednocześnie skupują od ludności wiejskiej znaczną część nadwyżki produktów rolnych oraz niosą jej pomoc w pracach na roli.

Gminne spółdzielnie prowadzą obecnie ponad 20.890 sklepów detalicznych, 3.000 składów z materiałami budowlanymi i opałowymi, 4.600 zakładów przemysłowych, w tym 1.400 młynów, 1.400 piekarni, 1.200 masarni, 2.900 ośrodków maszynowych oraz 4.100 filii gromadkich, wyposażonych w ponad 20.000 różnych maszyn rolniczych, nie licząc znacznej liczby ciągników. Nad to z dniem 1 maja gminne spółdzielnie przejęły całkowicie detaliczny skup surowców włókienniczych, jak: wełna, włosie, konopie i włókna. W skupie tych surowców gminne spółdzielnie współpracują ściśle z terenowymi placówkami Centrali Krajowych Surowców Włókienniczych. Przejęcie całego skupu detalicznego surowców włókienniczych przez spółdzielczość wiejską przyczyni się niewątpliwie do usprawnienia obrotu tymi towarami.

Wraz z szybkim rozwojem placówek spółdzielczości wiejskiej nieustannie wzrasta liczba członków spółdzielni. W ciągu pierwszego kwartału bieżącego roku do gminnych spółdzielni wstąpiło przeszło 216.000 nowych członków, w większości małorolnych i średniorolnych

chłopów. Obecnie spółdzielczość wiejska skupia w swoich szeregach około 2.500.000 osób.

Na straży zdobyczy spółdzielczości wiejskiej stoją coraz lepiej działające komitety członkowskie, gminne rady kontroli i komisje rewizyjne — organa kontroli społecznej — których zadaniem jest dopilnować, aby placówki spółdzielcze służyły przede wszystkim interesom pracujących chłopów.

Aby spółdzielnie wiejskie spełniały swój cel, to jest zwalczaly spekulację na wsi, wyzwały chłopów bezrolnego, mało i średniorolnego z wysiłku bogaczy, aby sprawnie do starczyły na wiesi towarów przemysłowych i skupowały ze wsi artykuły rolnicze, trzeba żeby spółdzielnie miały kierowników odpowiedzialnych.

Dobra gospodarka gminnej spółdzielni uzależniona jest przede wszystkim od ludzi pracujących w niej. Wielkie znaczenie, jakie w życiu wsi mają gminne spółdzielnie, ich rola w walce klasowej prowadzonej na wsi, wymagają, aby na czele spółdzielni stali ludzie, dający pełną gwarancję socjalistycznego stosunku do pracy. Dobór właściwych pod względem społecznym ludzi, ich

kształcenie fachowe, decydują o właściwym funkcjonowaniu wielkiego aparatu spółdzielczości samopomocowej. Realizacja tych zadań wymaga pełnej mobilizacji kadr pracowniczych — zwłaszcza, że ciągle jeszcze poziom fachowy jest zbyt niski. Dlatego trzeba bardziej rozwijać szkolenie pracowników, starannie dobierać kadry do spółdzielni.

Komitety członkowskie i rady kontroli czuwają nad przebiegiem zaopatrzenia ludności, a przede wszystkim nad przestrzeganiem zasady pierwszeństwa dla mało i średniorolnych chłopów. Aktywność tych organów nie jest jednakowa, a nawet zdarzają się wypadki nadużyć i stosunków kumoterskich.

Dlatego Powiatowe Związki Gminnych Spółdzielni, oddziały okręgowe i wszystkie inne ogniska CRS, powinny jeszcze większą opiekę otoczyć zarządy gminnych spółdzielni i działające przy nich komitety członkowskie, wskazując im kierunek pracy, eliminować z ich składu jednostki nieuczciwe i spekulacyjne, stale dbać, by nie przekłaniały w szeregi władz spółdzielczości wiejskiej wróg klasowy.

O most na Śliskiej

Od ul. Rozali do ul. Marczewskiej prowadzi boczna uliczka tzw. Śliska, która przechodzi przez rzekę Radomkę. W godzinach rannych, jak i po zakończeniu dnia roboczego przechodzi tędy setki robotników, pracowników Huty „Edwardów” i Zakładów Budowy Urządzeń Kotłarsko-Mechanicznych. Ponadto przechodzi tędy wielu obywateli, zamieszkujących okolicę ul. Marczewskiej, idących do stacji kolejowej. Uliczka ta jest bardzo ruchliwa.

W okresie większych deszczów jednak nikt nią przechodzić nie może, na rzecę Radomkę bowiem brak jest mostu. Istnieje wprawdzie prowizoryczna kładka, ale z niej w czasie roz-

topów korzystać nie można. Stan ten istnieje już od roku 1945, — dotychczas nasze władze nie zainteresowały się nim.

W okresie jesiennych deszczów i jesiennych roztopów robotnicy nakładają poważny szmat drogi. Każdy chce być jak najwcześniej, dlatego też zdążają oni przez ul. Śliską, sądząc, że może uda im się przejść. Gdy to się nie udaje, trzeba iść okrężną drogą, a wte dy łatwo spóźnić się do pracy.

Koszt budowy mostu byłby stosunkowo niewielki. Należałoby, aby wydział techniczny Miejskiej Rady Narodowej zainteresował się tą sprawą i wreszcie wybudował mostek.

Przemysław Zawadzki

Karygodna opieszałość

Podobnie, jak i na terenie całego kraju, również w powiecie radomszczańskim odbywa się o becnym wymiana dotychczasowych legitymacji TPPR na legitymacje stałe. Dotychczas, nie wielki tylko procent spośród ogólniej liczby członków TPPR w Radomsku i w Radomszczańskim otrzymał stałe legitymacje. Powodem tego jest słabe zainteresowanie tą akcją ze strony zarządów poszczególnych kół.

Pomimo kilkakrotnych interwencji instruktora powiatowego TPPR, zarządy kół nie sporządziły dotąd wykazów członków według ustalonego wzoru, albo też sporządziły je niewłaściwie. Nie dostarczyły wykazów kół TPPR przy: Fabryce Mebli Giętych Nr 1, Fabryce Mebli Giętych Nr 2, Hucie Szkła Gospodarczego i Zakładach Budowy Urządzeń Kotłarsko-Mechanicznych.

Jedną z przyczyn tego stanu jest to, że zarządy poszczególnych kół z powodu okresu urlopowego są zdekompletowane i nie są w stanie wydławnie pracować. Z tego względu do sporządzenia wykazów należało by skierować kilku członków kół.

Wymiana legitymacji tymczasowych TPPR jest bowiem akcją ważną i przeprowadzona winna być w jak najszybszym czasie.

PLANOWY SKUP ŻYWCY

Skup żywcza rzeźnego, obrót mięsem i przetworami mięsnymi oraz dystrybucja mięsa, wędlin i tuszyczki zostały całkowicie opanowane przez nasz aparat społeczny. Zniesione ograniczenia w dystrybucji mięsa i tuszyczki są niezwróconym rezultatem osiągnięć akcji „H”. Wszelkim w okresie wielkiej podaży mięsa. Ministerstwo Handlu Wewnętrzne stopniowo wprowadza zasady skupu trzody chlewnej.

W okresie od jesieni 1948 roku do jesieni 1949 roku przeżywalimy znaczne trudności na rynku mięsnym. Spowodowane one były z jednej strony wzrostem ludności miejskiej, w związku z przebudową ustroju gospodarczego i szybkim rozwojem przemysłu, z drugiej — zbyt powolnym tempem rozbudowy produkcji rolnej.

Nie znaczy to, by gospodarka hodowlana nie rozwijała się od 1945 r. Wprost przeciwnie. Produkcja mięsa między 1945 r. a 1948 r. podniosła się prawie trzykrotnie. Mimo wszystko była zbyt mała z punktu widzenia rozwoju siły nabywczej i dobrobytu ludności stale wzrastającej w warunkach gospodarki planowej. Do faktu zbyt słabego przyrostu pogłowia dołączyła się na przełomie lat 1948 — 1949 groźba obniżenia przyrostu jako rezultat suszy 1947 r.

Wszystko to znalazło wyraz w trudnościach miesięcznych trwających w tym okresie. Fakt ten nadaje się go za rozwojem gospodarki kraju wzrostu pogłowia zwierząt rzeźnych chcieli wykorzystać wszelkiego rodzaju wyzyskiwacze i spekulan-

ci — dla siania zamętu gospodarczego i ciągnięcia zysków. Możliwość tę stwarzała słaba organizacja uspołecznionego aparatu w obrębie mięsnym. W tych warunkach w lutym 1949 r. Rząd zainicjował podniesienie hodowli przez tzw. akcję „H”. Sens jej był następujący: zkontraktowano 600 tysięcy sztuk świń, a na rok 1950 — 2.400 tys. sztuk (nie licząc trzody bekonowej). Tym, którzy przystąpili do hodowli w ramach akcji „H”, przynano premię za terminową dostawę, wprowadzono ubezpieczenia trzody i bydła, wreszcie częściowo zapatrzone deficytowe gospodarstwa chłopskie w paszę i udzielono zaliczek na kupno prosiat, co w tym nie uczyniło hodowle świń nie tylko wysoce rentowną, ale i pewną.

Równocześnie rynek mięsny został zorganizowany na nowych, mocnych podstawach. Utworzono Centralę Mięsną oraz Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego. Wsparto działalność Centrali Mięsnej o szeroko rozbudowaną sieć punktów skupu przy gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopskiej”. Powoła no do życia w gromadach wiejskich grupy hodowców trzody chlewnej i bydła, a potem podbudowano do datkowo Centralę Mięsną siecią powiatowych delegatur.

Akcja „H” dawała doskonałe rezultaty. Porównajmy cyfry skupu w latach 1949 — 1950 (w tonach): styczeń: 1949 rok — 21.429, 1950 rok — 54.547; luty: 1949 rok — 16.991, 1950 rok — 59.369; marzec: 1949 rok — 29.168, 1950 rok — 82.775.

W tych warunkach bardzo szyb-

ko wzrosła konsumpcja i zostały zniesione wszelkie ograniczenia w dystrybucji mięsa, przetworów mięsnych i tuszyczek.

Przejętne spożycie mięsa na głowę ludności znacznie przekroczyło poziom przedwojenny. Równocześnie wzrastały systematycznie zapasy mięsa, tuszyczek i wyrobów mięsnych.

Pełne nasytzenie rynku, poważne zapasy i trwająca od kilku miesięcy z rzędu podaż, poważnie przekraczająca poziom i tak już znacznej konsumpcji — wytworzyły zupełnie nową sytuację. O ile w 1949 r. popyt przewyższał podaż, o tyle w pierwszym kwartale 1950 r. podaż wyraźnie przewyższa popyt.

W warunkach gospodarki planowej podaż żywcza nie może odbywać się w sposób żywiołowy i bezładny. W warunkach naszej gospodarki strumień podażi musi być zgrany z szeregiem czynników, musi być uzgodniony z planami produkcyjnymi, transportowymi, przedludnymi, planami uboiów, składowni, zamrażania, konsumpcji wewnętrznej, eksportu i tworzenia rezerwy.

W związku z tym Ministerstwo Handlu Wewnętrznego stopniowo wprowadza zasady planowego skupu. Planowy skup — to jedyna droga szarmonizowania wielkości podaży z wielkością popytu, to jedyna droga uniknięcia perturbacji na rynku mięsnym i pełnego zabezpieczenia interesów chłopów. Planowy skup daje chłopu gwarancję pełnego zbytu w warunkach uporządkowanej podaży oraz jest potężnym instrumentem, chroniącym interesy pracującego chłopca

Komisja Specjalna karze kombinatorów i spekulantów

Ostatnio Komisja Specjalna ukarała następujących spekulantów z terenu powiatu radomszczańskiego. Grzywną w wysokości 50.000 zł. ukarano piekarsza w Pławnie Władę sławę Czwonę, który przed kilkoma miesiącami pobierał zbyt wysokie ceny za pieczywo.

Właścicielka pracowni kapeluszy Aurelia Pomeręko ul. Reymonta Nr 6 nie stosowała się do obowiązującego cennika, pobierając wysokie ceny za kapelusze. Ukarana została za to grzywną w wysokości 30.000 zł.

Za pobieranie nadmiernych cen za przemiał pszenicy Komisja Spe-

cialna ukarała grzywną w wysokości 50.000 zł. młynarza z gminy Radziejowice Romana Nierybiszewskiego.

Wśród ukaranych przez Komisję Specjalną znajduje się również Zofia Maszczyk, Radomsko, ul. Reymonta Nr 3 właścicielka sklepu oraz pracownik Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Pławnie — Józef Aleksander. Ob. Aleksander za pobieranie nadmiernych cen za nawóz sztuczny ukarany został grzywną w wysokości 15.000 zł., Zofię Maszczyk za pobieranie nadmiernych cen za parasole ukarano po grzywną w wysokości 15.000 zł.

Zapisy na WSE

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki zapisy dla nowostępujących do Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi w II terminie odbędą się w dniu od 1 do 10 sierpnia br. w godz. od 9 do 11 w poniedziałki, środy, czwartki i soboty oraz w godz. od 16 do 18 w wtorki i piatki.

Nowostępującym obowiązującym będzie złożenie egzaminu wstępnego, pisemnego z zagadnień gospodarczych oraz ustnego z nauki o Polsce

i świecie współczesnym.

Trzyletnie studia, zakończone otrzymaniem dyplomu zawodowego przygotowują wysokokwalifikowanych pracowników dla administracji przedsiębiorstw przemysłowych (zwłaszcza przemysłu lekkiego) oraz dla handlu wewnętrznego (handel włókienniczy i spożywczy).

Po otrzymaniu dyplomu zawodowego słuchacze będą mieli możliwość kontynuowania studiów i otrzymania tytułu magistra.

Rezerwy jaj i masła na zimę

Dzięki pomysłnemu przebiegowi skupu, uspołeczniony aparat handlowy nie tylko zapewnił poprawę zaopatrzenia miast w artykuły nabiałowe, ale jednocześnie tworzy poważne rezerwy na okres zimowy.

Już w chwili obecnej, w basenach i chłodniach znajduje się pigię razy więcej jaj, niż przed sezonem zimowym roku ubiegłego. Obecny stan rezerw wzrosło jeszcze przed zimą o około 50 proc. Zapasy na okres zimowy wielokrotnie przewyższają

poziom zeszłoroczny, dzięki czemu handel uspołeczniony będzie mógł skutecznie interweniować na rynku i przeciwdziałać ewentualnym próbom spekulacyjnego śrubowania cen.

Również rezerwy zimowe masła są już teraz znacznie większe, niż w roku ubiegłym. Tempo realizacji planu gromadzenia rezerw masła za pewnia, że plan ten będzie w całości przekroczony.



Co pisało praso łódzka w dn. 30 lipca 1930 r.

26-letnia Lena Newert, mieszkanka Łodzi — wyruszyła do Poznania w poszukiwaniu jakiegokolwiek zarobku. Poszukiwanie pracy nie dało jednakże żadnych wyników. Skutkiem tego Newertówna popełniła w dniu wczorajszym samobójstwo, wypijając większą dawkę jodyny.

ŚMIERĆ OD PIORUNU
W majątku Teklinów, pod Wieluniem piorun uderzył w stóg, zabijając na miejscu właściciela majątku Rembowski, oraz jedną z robotnic.

ARESZTOWANIE WALDEMARASA
Były dyktator Litwy — Waldemaras — został aresztowany ubiegłej nocy. Waldemaras wywieziono do nieznanej miejscowości na prowincję.

MUSSOLINI UKRYWA PRAWDE O TRZEŚCIENIU ZIEMI!
10.000 ZABITYCH

W POŁUDNIOWYCH WŁOSZACH!
Gazety donoszą, że Mussolini ukrywa prawdę o rozmiarach ostatniego trzęsienia ziemi we Włoszech. Rząd faszystowski nie dopuszcza dziennikarzy do terenów objętych katastrofą.

Według doniesień dziennikarzy z granicznych liczb ofiar ostatniego trzęsienia ziemi we Włoszech przekroczyła dziesięć tysięcy osób. Liczba rannych wynosi kilkadziesiąt tysięcy.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

W niedzielę, dnia 30 lipca br. o godzinie 15, 3 balety: „Cagliostro w Warszawie” J. Maklakiewicza, „Rapso” P. Perkowski, „Białe” J. Straussa. Obsada: B. Bittnerówna, I. Koszałkówna, J. Lechowina, L. Ziencok, L. Sotomska, E. Skotarczak, D. Wasowicz, U. Tkoczówna, O. Sawicka, J. Kapliński, T. Burke, K. Szrom, A. Śnieżyński, E. Koziański, W. Rudzki, B. Bolewicz, Z. Cichocki, W. Maksymczuk oraz zespół baletu w. Dyrygują kapelmistrz J. Sillich i Z. Szezegajski. Choreografia J. Kapliński. Przedstawienie zakupione przez ORZZ.

W niedzielę, dnia 30 lipca br. o godz. 19 opera komiczna w 3 aktach „Cyrylak Sewilski” G. Rossini'ego z N. Stokowicą, T. Mazurkiewiczem, B. Paprockim, R. Fabińskim, H. Paćkiewiczem, Cz. Kozakiem, St. Dobiaszem, E. Federowiczem. Kapelmistrz J. Sillich.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34) Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)

Teatr nieczynny.

TEATR LETNI „OSA” (Piotrkowska 94, tel. 272-70)

Godz. 19,30 „Śluby murarskie”, czyli wodevil warszawski Gozdawy i Stępnia z udziałem Mieczysława Wojnickiego, w reż. Kazimierza Pawłowskiego.

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152) Nieczynny

TEATR „PINOKIO” (ul. Kopernika 16) Teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49) Teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Spotkanie nad Łabą”, godz. 15, 17, 30, 20 — poranek godz. 12

BALTYK (Narutowicza 20) „Czerwony rumak”, godz. 15, 17, 19, 21

BAJKA — „Kłeska szpiega”, godz. 16, 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 28-50. godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) — Kino nie czynne.

MUZA (Pabianicka 173) „Podróż Guliwera”, godz. 16, 18, 20 poranek godz. 11

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Cztery pokolenia” — godz. 16, 18, 30, 21, poranek godz. 12

PRZ. „OŚNIE (Zeromskiego 76) „Oni mają ojczyznę”, godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11

ROBOTNIK — „Nauczycielka bawi się”, godz. 16, 18, 20

ROMA (Rzgowska 84) „Wyspa szczęścia”, godz. 16, 18, 20 poranek godz. 11

REKORD (Rzgowska 2) „Młodzi marynarze”, godz. 16, 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Na morskim szlaku”, godz. 16, 18, 20

ŚWIT (Balucki Rynek 2) „Śluby kawalerskie”, godz. 16, 18, 20

TECZA (Piotrkowska 108) „Moja miła”, godz. 14, 30, 16, 30, 18, 30, 20, 30

TATRY (w ogrodzie) „Tragiczny pościg”, godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30 poranek godz. 10, 30

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Maszeńka”, godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30 poranek godz. 11

WŁOKNIA (Z Próchnika 16) „Czerwony rumak”, godz. 16, 30, 18, 30, poranek godz. 11

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Maarek”, godz. 16, 18, 20 poranek godz. 11

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Przybrana córka”, godz. 15, 17, 30, 20 poranek godz. 11

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 30 lipca 1950 r.
6.50 Początek aud. 7.00 Audycja dla wsi. 7.15 Muzyka. 8.00 Dziennik poranny. 8.25 „Melodie operetkowe”. 8.55 Aud. Społ. Kom. Radiof. Kraju. 9.00 Muzyka organowa. 9.30 Muzyka 10.00 Skrzynka ogólna. 10.20 Felieton literacki. 10.30 „Wieść tańczy i śpiewa”. 10.55 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 11.10 „Od naszych korespondentów”. 11.20 Arie i duety z oper Czajkowskiego. 11.45 Audycja dla wsi. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Koncert Małej Orkiestry Rozgłośni Śląskiej. 13.00 Gawęda przyrodnicza. 13.15 „Niedziela na wsi”. 14.00 „Plebna z Chodła” — 4 odc. poematu St. Skonecznego. 14.20 Melodie ludowe do tańca — gra Polska Kapela Ludowa. 14.45 Proza humory

ZE SPORTU

Jak Emelianowa mistrzyni juniorów ZSRR w tenisie „zastrzeliła” popularnego karykaturzystę na kortach w Sopocie (Korespondencja własna „Głosu Robotniczego”)

W piątek przed południem, serdecznie witana przez uczestników turnieju i licznie zebraną publiczność, przybyła na korty sopockie reprezentacyjna ekipa tenisistów radzieckich, składająca się z zawodników: Ozerowa — wicemistrza ZSRR, Andrejewa, Korczagina, Korbuta oraz mistrzyni ZSRR Korowiny i mistrzyni juniorów Emelianowej. Tenisiści radzieccy wezmą udział w Międzynarodowych Mistrzostwach Polski jako obserwatorzy i rozegrają szereg gier pokazowych z czołowymi raketami biorącymi udział w turnieju.

Długie warkocze, okrągła twarzyczka i zadarty z lekka nossek posiada mistrzyni juniorek radzieckich, Emelianowa. Siedzi w słońcu (dopiero co powróciła z kąpielii w morzu wraz z Korowiną) i żywo śledzi przebieg półfinału debła juniorów, który rozgrywają Licis, Kulawik — Sebrala, Piotrowski, okłaskując gorąco zasłużone zwycięstwo Licisa i Kulawika.

REWANŻ EMELIANOWEJ

Na sąsiedniej ławce siedzi karykaturzysta Alaszewski i kreśli jej podobiznę. Mała nie ma ochoty do pozowania — tłumaczy nam z figlarnym uśmiechem, że miała już dość „tego” w Warszawie, lecz przy nagłaniu przez trenera tenisistów radzieckich, Miszkowa, cierpliwie pozuje. W chwili jednak, gdy Alaszewski skończył portret Emelianowa bierze od niego szkiełko i nie przyjrzywszy się swej podobiznie odwraca kartkę i z całym spokojem... prosi Alaszewskiego o... pozowanie.

Otoczający ją zwartym kołem tłum młodzieży wpada w zachwyt. — A to mu dała — wołają uradowane głosy.

KOROWINĘ INTERESUJE JĘDRZEJOWSKA

Korowina interesuje się kondycją Jędrzejowskiej, trenującej własnie jadąc z Korbutem 6 rakietą ZSRR — olbrzymem, mierzącym 192 cm. wzrostu.

SYLWETKA OZEROWA

Z balkonu domku klubowego ogląda korty turniejowe, pięknie udekorowane portretami Generalis, simusa Stalina, Prezydenta Bieruta, Marszałka Rokossovskiego, Rakosińskiego i Anny Pauker oraz flagami Polski, ZSRR, Węgier i Rumunii — Ozerow. Piękna czupryna, duże czarne, mądre oczy, wysokie, jasne czoło — składają się na niezwykle ujmującą powierzchowność tego powszechnie lubianego tenisisty radzieckiego.

WSZYSTYCH OPIEKUJĄ SIĘ MŁYMI GOŚCIMI

Hebda, Skonecki, Jędrzejowska, Radzio, Kubalanka — wszyscy czołowi zawodnicy polscy, którzy bawili w Związku Radzieckim, informują i oprowadzają gości, którzy ich tak serdecznie i po bratersku podejmowali w swej wielkiej ojczyźnie.

Dzisiejsze imprezy...

Pilka nożna: stadion ŁKS Włókniarz, godz. 17, inauguracja zawodów mistrzowskich pierwszej ligi państwowej meczem ŁKS Włókniarz — Ognio Cracovia. O godz. 15 przedmecz.

O wejście do klasy A okręgu łódzkiego odbędą się dwa spotkania: o godz. 17 w Kutnie: Gwardia — Kołczaj (Skierzniewice) oraz o tej samej porze w Belchatowie: Włókniarz (Belchatów) — Włókniarz (Zduńska Wola).

„Puchar Polski” boisko Naprzód, godz. 9: Naprzód IV — Kolo Sportowe PZPB 3, godz. 11: Naprzód II — Kolo Sportowe PZPB Nr. 3 II, godz. 16: Naprzód I — Ognio III, boisko Związkowca: godz. 9: Związkowiec II — Bawelna II, godz. 11: Związkowiec IV — Kolo Sportowe PZPB Nr. 1, godz. 16: Związkowiec V — Łódka, boisko Kolejarka: godz. 9: Budowlani II — Spójnia Czytelnik, godz. 11: Włókniarz Kościelnik — Arko II, boisko Widzewa, godz. 9: Widzew IV — Orleta Przedziałnia na 66, godz. 11: Widzew III — Budowlani przy Państw. Szkole Budowlanej Ładowego, boisko Łódzianki: godz. 9: Łódzianka juniorzy III —

Czołowi kolarze polscy na obozie w Pilichowicach

WROCŁAW. — W Pilichowicach, koło Jeleniej Góry, rozpoczął się 3 - tygodniowy oboz kondycyjno - szkoleniowy dla 40 czołowych kolarzy (szosowców i torowców) Zrzeszenia Sportowców Włókniarz. Na obozie przebywają m. in.: Bek, Gabrych, Pietraszewski, Boruc, Łazarczyk, Janicki i inni czołowi zawodnicy polski.

Treningi kolarzy prowadzi Hadaś z łódzkiego Włókniarza. Obozowicze są zakwaterowani w Ośrodku Sportów Wodnych Ligi Morskiej.

Nowe rekordy Rumunii

BUKARESZT. — Na zawodach w Cluj lekkoatleci rumuńscy poprawili 4 rekordy krajowe: Wiesenna yer uzyskał na trójstoku 14,37 m. Pus — osiągnęła w pchnięciu kulą 12,04 m. Miklos rzuciła granatem 33,30 m. a na 4 x 200 m. sztafeta Uniwersytetu z Cluj uzyskała czas 1:53,6.

Chicomban wygrywa „Wyscig Pokoju”

BUKARESZT. — Rozegrano tu wyscig kolarski pod hasłem: „Walka o Pokój”, na dystansie 251 km. Uczestniczyli w nim najlepsi kolarze rumuńscy. Wyscig wygrał znany kolarz Chicomban, przed Panta zescu.

Ciepły, przyjacielski stosunek do drogiej gości, radosny nastrój z powodu ich przybycia, gorączkowe podniecenie zainteresowanej publiczności związane z przybyciem radzieckich tenisistów stwarzały piękną i godną oprawę dla tej, ze wszech miar udanej imprezy sportowej, jakimi są tegoroczne Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w Sopocie.

FREKWENCJA DUŻA. ORGANIZACJA SPRAWNA

Zainteresowanie turniejem jest ogromne. Frekwencja waha się w granicach od tysiąca pięciuset do dwóch tysięcy pięciuset osób dziennie. Organizacja sprawna.

E. Cunge.

Uroczyste wręczenie nagród

nadanych z okazji VI rocznicy PKWN

Dzisiaj o godz. 16.30 odbędzie się na stadionie ŁKS „Włókniarz” przy Al. Unii uroczyste wręczenie nagród zespołowych i indywidualnych, nadanych z okazji 6-rocznicy PKWN w uznaniu zasług położonych przy budowie masowego ruchu sportowego w Polsce Ludowej, przez WKKF w Łodzi.

Sztafeta ŁKS Włókniarza zaatakuję dziś rekord Okręgu

W ramach dzisiejszego meczu piłkarskiego o mistrzostwo ligi państwowej, sekcja lekkoatletyczna ŁKS Włókniarza organizuje w przerwie meczu bieg sztafetowy. Będzie to sztafeta szwedzka 400 — 300 — 200 — 100. Sztafeta ta pobjegnie by poprawić rekord okręgowy oficjalnie zgłoszony do ŁOZLA.

Sztafeta Włókniarzy pobjegnie w składzie Pawłowski — nowo pozyskany reprezentacyjny zawodnik, były członek Gedanii, Puchowski — Antonowicz, Tulecki, dziełnie im sekundu będą koledy z klubów Spójni i Unii — Chemii. Niespodzianką będzie start sztafety 4 x 100 żeńskiej ŁKS Włókniarza, która pobjegnie w pierwszej zmianie sztafety szwedzkiej z czterystometrowcami na dystansie 400 metr.

Możliwe, że nasze pupilki sprawnie niespodziankę i uzyskają dobry czas, a tym bardziej je intensywnie trenują, przygotowując się do mistrzostw Polski. Sztafeta ta pobjegnie w składzie Słomczewska — Piskówna — Piotrowska — Wojtasik.

Dziś tenisiści radzieccy grają na kortach sopockich

Tenisiści radzieccy, którzy w piątek przybyli do Sopotu, gdzie odbywa się obecnie międzynarodowy turniej o mistrzostwo Polski, przez dwa dni odpoczywali, przeprowadzając między sobą lekkie treningi. Pierwsze gry pokazowe z udziałem młodych gości odbędą się dzisiaj.

Po występach w Sopocie tenisiści

radzieccy grać będą jeszcze w Wejherowie i Gdyni, po czym najprawdopodobniej powrócą do Warszawy. Dalszy rozkład ich gier nie jest jeszcze na razie ustalony. Spodziewać się jednak należy, że wobec 3 - tygodniowego spodziewanego ich pobytu w Polsce — ujrzą ich wiele naszych miast, a wśród nich najprawdopodobniej i Łódź.

Modrahova mistrzynią CSR w pięcioboju

PRAGA. — Mistrzostwo Czechosłowacji w 5 - boju kobiecym na rok bieżący zdobyła Modrahova, uzyskując 318 pkt., co jest nowym rekordem Czechosłowacji.

W poszczególnych konkurencjach Modrahova uzyskała następujące wyniki: 80 m. ppl. — 13,4 sek., skok wzwyż — 1,52 m., skok w dal — 4,69 m., 200 m. — 27 sek., pchnięcie kulą — 9,97 m.

Dobre wyniki pływaków węgierskich

PRAGA. — Pływacy węgierscy przed wyjazdem z Czechosłowacji wystąpili w Koszycach, gdzie uzyskali szereg dobrych wyników. M.in. 100 m. st. dow. kobiet przepłynęła Nagy w 1:13,2, a Kadas uzyskała na tym samym dystansie czas 59,2. Nyeki osiągnęła na 400 m. st. dow. — 4:51,2, a junior Joo przepłynęła 3 x 100 m. st. zmien. — 3:25,6.

G O S

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Złotej Gwiazdy

Redaguje: **KOLEGIUM REDAKCYJNE**

Ta s t o t y:

Redaktor naczelny	215-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Selektor odp. wędziny	254-21
Dział partyjny	216-10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ślanskich	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21
Dział ekonomiczny wewn. i zewn.	218-11
Dział —	254-21
Redakcja nocna	172-31

K o l p o r t a ł

Łódź, Piotrkowska 70. tel. 223-22

Administracja 260-42

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa”

Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

JAN BOJAN

Operacja 22-7

Braun stanął butem na szyi leżącego. Ręce mechanika drgnęły. Jedną się podniosła, jakby chcąc zdjąć dławicę gardło ciężar. — Szkoda go — szepnął Nowak. Widział on podczas wojny wiele strasznych scen i wielu umierających, ale to morderstwo nad bezbronnym i zaskoczonym znieściana, zajętem pracą, człowiekiem, wstrząsnęło nim do głębi.

— Jednego bolszewika mniej będzie. — Braun mówił z pełną satysfakcją. — To jest pierwszy w tym sezonie. A ja będę ich zjadał seriami wykańczając. Idź pan do kutra. Ja już szosą trafię do stacji.

Nowak, nie zwracając uwagi na wyciągniętą do pożegnania rękę Brauna, skoczył bez słowa przez rów i zniknął w ciemnościach.

7

— Ale się Niemczyko wystraszyło, — pomyślał Braun, ruszając szybko w kierunku stacji.

8.

Gdy Moehnteck wyszedł na uliczkę osiedla, schował swój pistolet maszynowy pod kurtkę. Szybkim krokiem udał się do willi „Sandmännlein”. Willa była nienaruszona, ale — co gorzsa — była zamieszkała i oświetlona. Lampa u wejścia oświetlała nową nazwę: „Stokrotka”. W trzech mieszkaniach światła nie było. Mieszkańcy albo już spali, albo byli na zabawie w największym budynku osiedla. Czwarcie mieszkanie, akurat to, w którym pod podłogą schowany był neseser, było oświetlone. Moehnteck zajął poprzecz plot do środka. Przy stole dwóch mężczyzn grało w szachy. Młoda kobieta czytała na głos książkę. W łóżeczku spało dziecko.

Moehnteck postąpił chwilę przy płocie, ale bojąc się być zauważonym, odszedł w stronę ogłosew zabawy. Układał plan, jak dorwać się bezpiecznie do swego skarbu. Gdyby teraz wszedł do mieszkania i sterroryzował bronią obcych, to — nawet gdyby nie krzyknęli, mógł ktoś zobaczyć z ulicy, co się dzieje w oświetlonym pokoju i wszcząć alarm. Sprawa wyglądała beznadziejnie. Ale Hans graf von Moehnteck nigdy szybko nie rezygnował. Myślał jak wywabić mężczyzn z domu — bo z kobietą, która zostanie na pewno przy dziecku, to już da sobie jakoś radę. Rozważając to, podszedł blisko do budynku, gdzie odbywała się zabawa. Chciał się cofnąć, ale pomyślał, że tutaj, jak w każdej miejscowości letniskowej ludzie mało się znają wzajemnie i nikt nie zwróci uwagi na obcego. W ogrodzie, w świetle padającym z okien sali siedzieli na

ławkach młodzi ludzie, odpoczywając po tańcach. Stanął w cieniu i zapalił papierosa. Czekał, sam nie wiedząc dokładnie na co. W pobliżu stała ciężarówka, do której podeszł dwóch ludzi. Z rozmowy prowadzonej po polsku zrozumiał jedno słowo — „benzyna”. To go zainteresowało. Ludzie wzięli z wozu dwa kanistry i poszli w głąb zabudowań. Moehnteck udał się za nimi. Zobaczył, że jeden otworzył drzwi budynku stojącego na uboczu i zapalił światło. Przez otwarte drzwi widać było, jak z dużej beczki pompuje benzynę do kanistrów. Wreszcie światło zgasło, zachrobotał klucz w kłódce i szoferzy wrócili do samochodu.

Moehnteck podszedł blisko do magazynu. Wybił cicho szybę w okienku i przy świetle latarki dojrzał obok beczek zatłuszczone gałgany. Wrócił teraz do ciężarówki, od której szoferzy zdążyli już odejść i chustką od nosa wytarł mokre od benzyny kanistry, stojące na samochodzie. Podszedł znów do okienka, zapalił chustkę i rzucił ją do środka magazynu. Dojrzał, że gałgany się zajęły!

— Hallo! Co pan tam robi — usłyszał za sobą. Skoczył za węgiew magazynu i klusem przebiegł parę kroków w ciemnościach. Rozległy się nawoływania biegnących, którzy dostrzegli ogień w magazynie. Powietrzem wstrząsnął głuchy huk i noc rozjaśniła się luną. Ekspłodowała benzyna w beczce. Orkiestra ucichła, rozpoczęła się bieganina i zamieszanie, zwykłe podczas pożaru.

Moehnteck z zadowoleniem łowił dobiegające go odgłosy. Kolejając, wyszedł ze swej kryjówki w zaroślach otaczających zabudowania i udał się pod willę „Sandmännlein”, a obecnie „Stokrotka”.

(D. c. n.)